

Święto narodowe Francji

Przyjęcie
w ambasadzie
w Warszawie

W środę — w dniu święta narodowego Francji 14 lipca, w rocznicę zdobycia Bastylii — odbyła się w Paryżu na Polach Elizejskich tradycyjna defilada wojskowa. Wzięło w niej udział 6 tys. słuchaczy szkół wojskowych a także — po raz pierwszy — cała 10 brygada zmechanizowana, nowoczesna jednostka armii francuskiej.

Z okazji święta narodowego Francji, ambasador tego kraju w Polsce Louis Dauge wydał 14 bm. przyjęcie w swej rezydencji w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli: prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, członkowie najwyższych władz: Mieczysław Jagielski, Stefan Olszowski, Jan Szydłak, Stanisław Guewa, Halina Skibińska, Ludomir Stasiak, członkowie kierownictwa szeregów resortów, przedstawiciele świata nauki i kultury, działacze Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej, dziennikarze.

Obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych.

Wyd. A Złóż, oswartek 15 lipca 1976 roku Cena 1 zł
Rok XXXII nr 160 (8445)

DP

DZIENNIK POPULARNY

Pracowite i... gorące dni

Latem w hutach temperatura na poszczególnych „gorących” wydziałach rzadko kiedy spada poniżej 60 stopni. Upały dają się we znaki także tym, którzy w tych dniach muszą pracować przy taśmie, w halach produkcyjnych. Wszędzie zaś od załóg robotniczych oczekuje się zwiększonego wysiłku, tak, aby mimo nasilonych urlopów dostarczyć krajowej planowaną ilość surowców, wyrobów, materiałów i maszyn, a także wykonać przewidziane na ten okres zadania inwestycyjne. A oto jak, i w jakich warunkach pracują obecnie załogi niektórych zakładów.

W HUCIE IM. LENINA załoga nowo uruchomionego wydziału mas bezwładnych (specjalnych materiałów do zamykania otworów spustowych

wielkich pieców) wyprodukowała 7 ton tych wyrobów. Mimo, że wydział znajduje się jeszcze w fazie rozruchu, osiąga on już niemal pełną zdolność produkcyjną. Z kolei załoga zakładu materiałów ogniotrwałych tego kombinatu dostarczyła ponad plan m. in. 24 tony wyrobów dla pieców konwertorowych oraz 51 ton wyrobów dla stalowni martenowskiej. Ze znaczącym wyprzedzeniem realizuje też jedno z największych zamówień, obejmujące dostawę 1600 ton materiałów ogniotrwałych dla Huty „Katowice”. Mimo że termin realizacji tego zamówienia upływa dopiero w końcu bm, dostarczyła już na plac budowy ok 1200 ton materiałów ogniotrwałych.

W trudnych warunkach pracuje załoga **ŁÓDKIEJ FABRYKI OBUWIA „CONTESSA”**. Zakład ten mieści się w starych i bardzo zagęszczonych budynkach. W ciągu upalnego dnia trzeba więc kilkakrotnie polewać wodą dach i dziedzińce, na stanowiska pracy non-stop dostarcza się napoje chłodzące. Załoga pracuje bardzo dobrze. W śróde za tym produkcyjnych zeszło tu kolejnych 7 tys. par obuwia damskiego w sześciu modnych wzorach. W pracy przeskadzała jednak niesłowni kooperanci. Nierytmicznie dostarczane są np. kartonowe opakowania, bez których przecież towar nie może dotrzeć do klienta.

Poważne kłopoty z kooperantami ma również załoga **ZAKŁADÓW RADIOWYCH „DIORA”** w Dzierżoniowie (woj. wrocławski) do wykonania planu dziennego w dniu 14 bm. zabrakło kilka procent. Powodem był brak 200 filtrów, których nie dostarczyły zakłady ceramiki radiowej w Warszawie. Do najbardziej niesolidnych kooperantów, którzy stale zalegają z dostawami, należą też Spółdzielnia „Odnowa” z Białogostku i Zakłady „Zatra” ze Skier-

Kosmiczna współpraca



13 bm. w siedzibie Prezydium Akademii Nauk ZSRR w Moskwie odbyła się uroczystość podpisania międzynarodowego porozumienia krajów socjalistycznych o współpracy w badaniach i wykorzystywaniu przestrzeni kosmicznej dla celów pokojowych. Uczestnikami porozumienia są: Bułgaria, Czechosłowacja, Kuba, NRD, Mongolia, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR. Na zdjeciu w imieniu rządu PRL podpis pod dokumentem składa prof. **WŁODZIMIERZ TRZEBIATOWSKI**. CAF — PI — telefoto

Złoto gdańskie wróciło do Polski

Działająca w Brukseli trójstronna komisja do spraw restytucji złota monetarnego zagrabionego z banków państw okupowanych przez III Rzeszę, podjęła 28 czerwca br. decyzję o wydaniu Polsce części odzyskanego po wojnie złota, stanowiącego majątek banku byłego Wolnego Miasta Gdańska. Podejmując powyższą decyzję komisja złożona z przedstawicieli rządów USA, w Brytanii i Francji, dała wyraz aprobie stanowiska rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, że rozszczeniła Polskę do złota gdańskiego są prawnie uzasadnione i niepodważalne. Pierwszy zastępca ministra finansów Marian Krzak podpisał w Brukseli odpowiednie dokumenty o wydaniu złota polskie. W ten sposób otrzymaliśmy około 2,5 tony tego złota monetarnego, które w 1939 roku było zagrabione z Gdańska.

Apel światowej Rady Pokoju

Światowa Rada Pokoju ogłosiła oświadczenie stwierdzające, że Bliski Wschód staje się strefą rosnącego napięcia. Wiąże się to z trwającą agresją Izraela, który korzysta z pomocy USA, a także z agresywnymi planami imperializmu wobec Bliskiego Wschodu, planami godzącymi w narody arabskie, a zwłaszcza w siły postępowe i patriotyczne tego regionu. SRP apeluje do wszystkich milio- nów pokój sił na świecie, aby — ze względu na skomplikowaną sytuację na Bliskim Wschodzie, a w szczególności na tragiczne wydarzenia w Libanie — stopywały plany imperializmu wobec Libanu i Bliskiego Wschodu w ogóle, plany zmierzające do podważenia pozycji sił narodowo-patriotycznych Libanu i palestyńskiego ruchu oporu.

Rozmowy Andreottiego

Nowo desygnowany premier Włoch Giulio Andreotti rozpoczął w śróde rozmowy w sprawie stformowania rządu. Andreotti, polityk chadecji, spotkał się z przywódcami Partii Republikańskiej i Partii Socjaldemokratycznej w celu dokonania wstępnej wymiany poglądów.

Nowy rząd w Jordanii

Jak już informowaliśmy, w Jordanii nastąpiła zmiana ekipy rządowej. Dotychczasowy premier Zaid Rifari podał się we wtorek do dymisji. Jego stanowisko zajął były szef gabinetu królewskiego, Mudar Badran. Król Jordani, Husajn oświadczył, że zmiana gabinetu nie oznacza zmiany polityki państwowej.

DZIEŃ CIENISIE

W 197 dniu roku słońce wzeszło o godz. 3.31, zajdzie zaś o godz. 19.51.

Imieniny obchodzą Henryk, Włodzimierz
Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie małe lub umiarkowane z możliwością wystąpienia przelotnych opadów. Temperatura maksymalna ok. 26 stopni C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków półn.-wsch.

Ważniejsze rocznice

- 1876 — Zm. A. Fredro, komediopisarz
- 1943 — Przystała I Dywizji im. T. Kościuszki
- 1606 — Ur. Rembrandt van Rijn — malarz holenderski.

Taka sobie myśl
Uczony człowiek swe bogactwo w sobie nosi.

Uśmiechnij się



Przepowiadam pani dużą karierę w pracy biblioteczeń!

Na pokładzie „Saluta-5”

Dzień badań medycznych

Sroda, 14 bm. była na pokładzie orbitalnej stacji naukowej „Salut-5” dniem eksperymentów medycznych. Kosmonauci Boris Wołynow i Witalij Zolobow badali funkcjonowanie układu naczyniowo-sercowego, mierzyli parametry układu oddechowego i temperaturę ciała. Kontrola funkcjonowania serca i układu oddechowego jest dokonywana przy pomocy wielofunkcyjnej aparatury „Polnom-3m” oraz umocowanych na ciele elektrod i czujników. Porównując uzyskane dane z rezultatami badań przeprowadzonych wcześniej na ziemi, kosmonauci mogą sami obiektywnie oceniać stan swego zdrowia.

mikroanalizator służący do badania zachodzących w trakcie lotu zmian w składzie krwi kosmonautów. Dowódcą i inżynier pokładowy obierają sobie nawzajem próbki krwi, które powrócą później razem z nimi na ziemię w celu przeprowadzenia dokładnych analiz ilościowych i jakościowych.

Według danych kontroli lekarskiej, stan zdrowia kosmonautów jest dobry. Puls u dowódcy wynosi 52, a u inżyniera pokładowego — 44 ude- rzenia na minutę. Natomiast ciśnienie tętnicze — odpowiednio 110/70 i 115/55 mm słupka rtęci. Urządzenia pokładowe stacji funkcjonują normalnie. Lot jest kontynuowany.

Na pokładzie stacji znajduje się

Dla siebie — dla nas



Blisko 1,5 mln metrów efektywnych tkanin, chust i szali, wyprodukowała w ciągu I półrocza załoga ZPW im. A. Struga, przekraczając tym samym zadania planowe o 8 tys. metrów. Sukces przedsiębiorstwa jest dziełem wszystkich pracowników — znanych z rzetelnej, rytmicznej pracy. Do najlepszych należą tkaczki Wacława Faff, Janina Pieczewska, tkacz Mieczysław Mikołajczyk i mistrz cerownicy Józefa Zabulicka z zakładu „C” przedsiębiorstwa (na zdjeciu).

O wiekowych zakładach i ich załodze, piszemy na stronie 3, w artykule „Andrzeja Struga, dzień powszedni”. (at)

Katastrofalna powódź w Meksyku

Powódź spowodowana padającymi nieprzerwanie od 10 dni ulewami deszczami zagroziła ponad 50 tys. mieszkańcom Meksyku. Pod wodą znalazły się ogromne obszary położone między wybrzeżami Pacyfiku a Zatoką Meksykańską. Odnotowuje się rosnące straty w rolnictwie, kłopoty komunikacyjne i trudny do opanowania chaos.

Wiele dróg i linii kolejowych przestało istnieć, a wody wezbranych rzek przerwały liczne tamy. Szczególnie ciężka sytuacja wytworzyła się w stanach Jalisco, San Luis Potosi, Tamaulipas, Veracruz i Guanajuato. W akcji pomocy powodziarom uczestniczyło wojsko ratując ludzi ociężałych wodą od światła oraz dostarczając im żywności i medykamentów. Do chwili obecnej nie znany jest los 25 tys. mieszkańców San Francisco Del Rincon, które znalazły się pod wodą o głębokości 2 metrów, po wystąpieniu z brzegów rzeki Santiago. W podobnej sytuac-

Tragiczny wypadek koło Rawalpindi

W odległości 5 km od Rawalpindi w Pakistanie doszło do tragicznego wypadku drogowego. Na zakręcie kierowca autobusu stracił kontrolę nad pojazdem, który zjechał z drogi i stoczył się w 60-metrową przepaść. 19 pasażerów zginęło na miejscu, a 25 odniosło obrażenia. Stan większości rannych jest krytyczny.

SUDAN Proces spiskowców

Prasa sudańska doniosła w śróde, że wkrótce rozpocznie się proces ok. 50 zamachowców, którzy w ubiegłym tygodniu usiłowali dokonać w kraju przewrotu. Nadal trwa poszukiwanie ukrywających się spiskowców.

Drugi ożenek Presley'a

Znany 42-letni amerykański piosenkarz Elvis Presley, wstępuje w drugi związek małżeński. Wybranką jego serca jest 24-letnia Alexis Skyler, z którą Presleya często widywano od pięciu lat. Do roku 1973 pracowała ona jako sekretarka w firmie płytowej „RCA”, a później została osobistą sekretarką piosenkarza. Ślub odbył się w Las Vegas. Pierwszą żoną Presleya była Priscilla Beaulieu, z którą ożenił się w 1969 r., a rozwodził 3 lata później. Elvis ma z nią 7-letnią córkę, Lise Marie.

20 lipca o godz. 12.12

Lądowanie „Vikinga”

W ośrodku kierowania lotem amerykańskiej sondy marsjańskiej „Viking 1” w Pasadenie, zapadła we wtorek decyzja co do ostatecznej daty i miejsca lądowania „Vikinga” na Marsie, 20 lipca o godz. 12.12 czasu GMT. Lądownik sondy osiadł w rejonie nisko położonego, suchego basenu, 740 km na północny-zachód od uprzednio przewidzianego miejsca lądowania.

Jest to teren depresyjny, położony ok. 2 mil „poniżej poziomu morza”. Oczywiście morz na Marsie dzisiaj nie ma i określenie to odnosi się tylko do wysokości ciśnienia atmosferycznego. Ze zdjec wynika, że jest to obszar płaski, urozmaity kraterami, przypominający z wyglądu dno jeziora. Naukowcy przypuszczają, że owo jezioro powstało z okolicznych rzek, którym początek dały topniejące przed wiekami lodowce. Z tego też względu na dnie basenu mogły nagromadzić się, interesujące z punktu widzenia śladów życia organicznego, osady naniesione z prądem rzek. W takich warunkach istnieć bowiem szansa natknięcia się teraz na pewne formy organizmów bakteriicznych.

Data lądowania „Vikinga” była dwukrotnie odraczana z powodu wykrycia nadmiernych różnic terenu i wyniosłości, stających pod znakiem zapytania pomyślnie przeprowadzenia manewru. Zdjęcia najnowsze rejonu lądowania również nie odśladają dokładnie wszystkich tajemnic, lecz do penetracji dokonanej przy pomocy radaru uczeni mają nadzieję, że lądownik „Vikinga” skonstruowany kosztem 500 mln dolarów, nie natknie się tam na większe przeszkody. W poniedziałek w przyszłym tygodniu zostanie sprawdzona aparatura pokładowa lądownika, a we wtorek nad ranem oddzieli się on od części orbitującej i rozpocznie 3-godzinne schodzenie w dół.

Wstrząsy w rejonie Friuli i w Japonii

W śróde rano w rejonie Friuli w ptn. Włoszech, nawiedzonych przed 3 miesiącami tragicznym trzęsieniem ziemi, znów zarejestrowano wstrząsy tektoniczne. Ich natężenie nieznaczne w skali Mercalliego wyniosło 6 st. Wśród okolicznej ludności wybuchła panika. Na razie nie napłynęły doniesienia o ofiarach w ludziach.

W tym samym czasie 58 tys. polejantów brało udział w zakrojonych na szeroką skalę ćwiczeniach w rejonie Tokio i Kanto, mających na celu zwiększenie skuteczności akcji ratunkowych po trzęsieniach

Także w śróde przed południem ziemi.

Przepisy celno-dewizowe przy wyjazdach do Rumunii

Wolne są od cła przywożone do Rumunii i wywożone z Rumunii przedmioty osobistego użytku, a w szczególności: odzież, obuwie, przybory toaletowe, wyroby kosmetyczne, biżuteria osobista, sprzęt sportowo-turystyczny, 2 aparaty fotograficzne, waskotaśmowy aparat filmowy oraz 24 klisze lub 10 rolek błon do każdego aparatu fotograficznego i 2 rolki taśmy filmowej, przenośny turystyczny: magnetofon, radiodiodniornik, telewizor, a także gramofon oraz 10 płyt gramofonowych.

Srodki spożywcze mogą być przywożone do Rumunii bez cła tylko w ilości potrzebnej na czas podróży.

Upominki mogą być przywożone do Rumunii bez cła o łącznej wartości do 2000 lei.

Zakazany jest wywóz z Rumunii: wyrobów z metali szlachetnych, poza biżuteria osobista przewidzianą z Polski, przedmiotów posiadających wartość muzealną i zabytkową, znaczki pocztowych oraz wełny, skór futrzanych i innych skór naturalnych, wyrobów z skór naturalnych, kryształów i wszelkich towarów importowanych. Wywóz z Rumunii: wyrobów mięsnych do 1 kg, cukru i wyrobów z cukru do 0,5 kg, wyrobów mącznych do 0,5 kg, kawy i kakao do 100 g, dozwolony jest po opłaceniu cła w wysokości 50 proc. wartości danego artykułu. Jeżeli wywóz tych artykułów przekracza określone wyżej normy, obowiązują cło w wysokości 200 proc. wartości. Analogiczne opłaty celne obowiązują przy wywozie z Rumunii niższej wymienionych artykułów żywnościowych i to bez względu na ich ilość: oleje roślinne jadalne, mąka pszenna i kukurydziana, ryż, mięso, herbata importowana, pierz i inne importowane przybory korzenne, oliwki i spirytus reaktywany.

Zakazany jest wywóz do Rumunii: broni i amunicji do niej, narkotyków, wydawnictw i innych materiałów o charakterze pornograficznym, dokumentów i innych materiałów mogących służyć celom szpiegowskim z użyciem interesami SRR, znaczków pocztowych.

Z Rumunii mogą być wywożone bez cła upominki o łącznej wartości do 1000 lei. Ponadto bez cła mogą być wywożone upominki zakupione za leje pochodzące z udokumentowanej wymiany pieniędzy polskich.

Przywóz rumuńskich środków płatniczych jest dopuszczalny tylko w wysokości potwierdzonej przez upoważnione punkty sprzedaży walut w Polsce.

Dopuszczalny jest wywóz nie wykorzystanych rumuńskich środków płatniczych, których przywóz był potwierdzony przez władze przez organy celne SRR.

Tajemnicza śmierć zbrodniarza

W środe nad ranem nie znani osobnicy podpalili dom na skraju osady Traves we francuskim departamencie Haute Saone, w którym od sześciu lat mieszkał Joachim Peiper — były pułkownik SS, hitlerowski zbrodniarz wojenny. W zgliczach domu znaleziono zwłone zwoiki Peipera.

Joachim Peiper został skazany na karę śmierci za rozstrzelanie w grudniu 1944 roku 71 żołnierzy alianckich podczas hitlerowskiej ofensywy w Ardenach. Karę tę zamieniono mu na dożywotnie więzienie, a następnie skrócono do 10 lat. Na wolność wyszedł w roku 1957, zaś od roku 1971 mieszkał we Francji.

Fantazyjne firanki

Łódzka Fabryka Koronek „FAKO” rozpoczęła produkcję nowego rodzaju firanek, zwanych w zakładzie fantazyjnymi. Dzięki zastosowaniu przed kolorowych o różnicowanej grubości i fakturze oraz ciekawym wzorom na białym, lub barwnym tle, firanki podobają się klientom, mogą też służyć jako zastawy.

Produkcja fantazyjnych firanek wyniosła w tym roku 2,5 miliona metrów kwadratowych. Producent zapewnia, że wystarczy to na zaspokojenie potrzeb rynku. (am)

Pierwsza kobieta-oficer w polskim rybołówstwie

W szczyńskim porcie rybackim zacumował po powrocie z rejsu na łowiska atlantyckie trawler „Kolen” z miejscowego przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich i usług rybackich „Gryf”. Na jego pokładzie wróciła do kraju Elżbieta Trzeciak — absolwentka szczyńskiego Wyższej Szkoły Morskiej.

Rejs na „Koleniu” był dla niej wymaganym przepisami ostatnim praktycznym sprawdzianem przed otrzymaniem dyplomu oficerskiego. Poprzednie rejsy odbyła jako starszy rybak i następnie jako asystent oficera.

Aukcja złota

W środe w Waszyngtonie odbyła się kolejna aukcja złota Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Do sprzedaży przeznaczono 780 tys. uncji tego kruszcu. Pierwsza taka licytacja odbyła się 2 czerwca w Międzynarodowy Fundusz Walutowy w Genewie. W ciągu 4 lat sprzedano łącznie 25 mln uncji złota ze swych zapasów.

Dochoń ze wszystkich aukcji przeznaczono na pomoc kredytową dla krajów rozwijających się.

Dean Martin postrzelił się

59-letni amerykański aktor i piosenkarz Dean Martin, postrzelił się w rękę, manipulując pistoletem.

Wypadek wydarzył się w domu jego impresaria w Santa Monica, w stanie Kalifornia. Martinowi założono na ramię lewą ręką 20 szwów. Obecnie powraca do odrozwia w swej rezydencji w Bel-Air.

Działalność w stanie silnego wzburzenia

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi odpowiadał 20-letni Jan K., z Pabianic, oskarżony o pozabawienie życia swego ojczyma. 10 marca Jan K. przyszedł do domu podpiły. Został spowodowany przez ojczyma — alkoholika, który od dłuższego czasu znechęł się nad żoną i pasierbem. Od 1974 r. Jan K. znajdował się w centrum konfliktów groźnych i dla niego i dla matki z powodu pijackich agresywności jej męża. Od dziesięciu lat chłopak nie miał ojca, a następnie cierpiął upokorzenia od ojczyma. Psychika Jana K. znajdowała się w stanie nieprzejmującego stresu, spotęgowanego obawą o matkę, której ona groziła zabójstwem. Te okoliczności doprowadziły do stanu wielkiego wzburzenia i pod jego wpływem chwycił nóż i ugodził ojczyma (raz w mierz-

Działalność w stanie silnego wzburzenia

kanu, drugi raz w bramie domu). Sąd uznał zamiar dokonania zabójstwa, bowiem Jan K. nie starał się udzielić ugodzonemu pomocy, ale uznał też, że było to zabójstwo w ataku nieusprawiedliwionym szeregiem okoliczności. Biegli psychiatrzy stwierdzili, że Jan K. dokonał czynu w stanie zmniejszonej poczytalności.

Z tych względów sąd wymierzył oskarżonemu karę 4 lat pozbawienia wolności podkreślając z jednej strony okoliczności łagodzące, z drugiej zaś absolutnie niedopuszczalną formę szukania rekompensaty za doznane krzywdy — w pozbawieniu życia człowieka. Niezależnie od tego co reprezentował sobą ojczym — zamach na jego życie jest najpoważniejszym przestępstwem. Wyrok nie jest prawomocny. (zt)

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

Neofaszyzmska organizacja „Ordine Nuovo” odpowiedzialna za zamordowanie w ub. sobotę zastępcy prokuratora generalnego Włoch, Vittorio Occorsio, zagroziła nowymi zabójstwami politycznymi. Ulotka wypuszczona przez „Ordine Nuovo” została znaleziona w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadczają, że dalsi czterej wysocy urzędnicy włoskiego wymiaru sprawiedliwości zostali „skazani na śmierć” i egzekucje mają być wykonane w ciągu najbliższych kilku dni.

Neofaszyści włoscy grożą kolejnymi „wyrokami śmierci”

na w czasie uroczystości pogrzebowej Occorsio. W ulotce tej neofaszyści oświadcz

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

W ZPW im. A. Struga „postawiono” na eksperyment. Ustała na dwa pierwsze tygodnie lipca praca drukarni, wykończalni i wydziału konfekcjonowania. Miejsce robotników zajęły ekipy remontowe, którym postawiono nie byle jakie zadanie: „podleczyć” stare, w większości zużyte już maszyny, by po powrocie załogi z urlopów pracowały, jak szwajcarskie zegarki.

Zabrały się więc rano do dzieła brygady ślusarskie. „Pełna para” pracują również dwie stare tkalnie — angielska i kortowa, których pracownicy skorzystają z urlopów w późniejszych terminach. Dyr. Z. Plewiński informuje zaś, że o zastosowaniu eksperymentu przesądziły z jednej strony prośby, zwłaszcza kobiet o urlopy w tych wakacyjnych miesiącach, z drugiej natomiast — wykonane z nadwyżką plany i półroczna. Stare przedsiębiorstwo mogło pozwolić sobie zatem na głębszy oddech, niezbędny przy parku maszynowym, którego amortyzacja sięga 80 proc.

— Najmłodsze maszyny licza 11 lat — mówią w przedsiębiorstwie. — Teoretycznie to już „staruszek”. W praktyce — dzięki złotym rekordom naszych specjalistów m. in. LONGINA FISZEROWICZA i MARIANA WIJASA — nie zawodzi. Tak jak i załoga. Wypróbowana, związana z zakładem na dobre i złe, ofiarą i niezastąpiona.

O tym, że nie są to tylko przygotowane na użytek prasy komplementy, nie trzeba długo przekonywać. To przecież tu, w starych murach i przy ubiegłowiecznych maszynach widać pracę, której wyniki zaliczane są do najlepszych w wieloletniej historii. To tu, w wiekowych zakładach rozrzuconych w trzech łódzkich dzielnicach, uzyskano rezultaty, z których cała załoga może być dumna.

W ciągu pierwszego półroczia hr. wyprodukowano blisko 1,5 mln metrów drukowanych tkanin sukienkowych, efektownych chust i szali, przekraczając plan o 9 tys. metrów. Dyr. Plewiński mówi więc obrazowo o tym, że różnobarwna taśma tkanin z „Andrzeja Struga” wystarczałyby na wyszczerzenie traktu z Łodzi prawie po Ural, dorzucając, że to wcale nie ostatnie słowo załogi.

Półmetek sprzyja bilansom — sypia się więc liczby, z których wynika, że wartość produkcji milionowego półroczia sięga ponad 297 mln zł, że wykonanie zadań sześciu pierwszych miesięcy br. to 52,4 proc. planu rocznego (w stosunku do czasu nominalnego), że załoga pracuje bardzo rytmicznie.

To już dobra tradycja. Rzecz więc nie w pilnowaniu obowiązujących wskaźników i procentów, ale w tym, by hasła dobrej roboty były obowiązującą powszechnie i na co dzień normą. Co wa-

„Andrzeja Struga” dzień powszedni

żniejsze — nie jest to tylko nabożne życzenie. Przegląd rezerw, który przyniósł początkowo plan dodatkowych 8 mln zł (większa produkcja dzięki lepszej organizacji pracy) powiększony został ostatecznie o kolejne 3 mln zł.

A jednak te wszystkie suche z pozoru liczby nabierają szczególnego treści podczas wizyty w fabrycznych halach. Dopiero w tych starych pomieszczeniach, wśród hałasu wiekowych krosien

i uciążliwej ciasnoty („zakład jest taki sam, jak był przed 30 laty — powiedział mi jeden z robotników — ale produkcja wzrosła w tym czasie prawie 20-krotnie!”) poznaje się smak tego o czym gładko mówi się na akademickich — o dodatkowym wysiłku, zaangażowaniu załogi, rytmicznej pracy.

Tkalnie „Andrzeja Struga” są stare — fakt. Gdzie im równać się do przestronnych hal nowoczesnych łódzkich przedsiębiorstw. Ale pracownicy tego starego zakładu przyznają bezstronnie, że zrobiono wszystko, co tylko można, by poprawić warunki pracy. I dorzucają nie bez dumy, tempo pracy, mimo uciążliwych upałów, nie osłabło.

Tak jak i podczas dni konsultacji rad nowa

ważny dla każdej rodziny temat. Jednej rzeczy nie trzeba było wyjaśniać, tego że podwyżki cen są koniecznością. Kobiety mówiły: w ciągu 5 lat ceny na podstawowe artykuły żywnościowe nie rosły, choć na całym świecie żywność drożała. Jak trzeba więc podnieść ceny, to trzeba, ale mamy uwagi co do proporcji tych zmian...

Siedzimy na zapleczu tkalni Tu, z daleka od huku krosien, można spokojnie porozmawiać, rzeczowo i szczerze. Tkacz Mieczysław Owczarek (mówią o nim: „aktywista bezpartyjny”), bratarka Stanisława Domańska i magazynier Stanisław Czajkowski — przytakują. I oni nie kwestionują konieczności zmian struktury cen. Mieczysław Owczarek twierdzi nawet, że sytuacja dojrzała już do tego. Nie brakuje przecież ewenatów, którzy chcą wykorzystać każdą nadarżającą się sposobność do łatwego zarobku. Stanisława Domańska dodaje zaś, że najważniejsze w tych trudnych sprawach jest wzajemne zaufanie, bo wtedy miejsce emocji zastępuje rozsądek.

— My się tu wszyscy dobrze rozumiemy — powiedział jeszcze na zakończenie Mieczysław Owczarek. — I choć warunki pracy nie są tu łatwe, nie wyobrażam sobie roboty w innym przedsiębiorstwie.

Wszyscy oglądają jednak z ciekawością usytuowane na parterze starej tkalni mini-laboratorium, wizytówkę nowego zakładu, który wyrósł na małej dąbrowie. W omieszczeniu tym — przyszłym ośrodku szkolenia kadry dla nowoczesnego przedsiębiorstwa — pracują trzy polskie „MAV”, dzieło łódzkiej „Wifamy” dział klimatyzacja, lśnią posadzki. Taki ma być w przyszłości nowy zakład, z takim przedsiębiorstwem wiąże zapewne swoją przyszłość młoda, ubrana w dżinsy i bluzeczki z „pacykiem” tkaczka, która ujrzałam wśród starych krosien.

Na razie — techniki reprezentująca dwa wieki: XIX i XX dzień odległość jednego pietra.

ANNA TYSZECKA

Przełamywanie złych tradycji

Zielone światło dla

nowo- czesnej PKP

Budowa Centralnej Magistrali Kolejowej postawiła przed jej twórcami także zadania natury organizacyjnej. Trzeba było bowiem, budując szlak i stacje od nowa, na zupełnie „dziewiczym” terenie, także przejąć strukturę i zależności tradycyjnych służb kolejowych. I tu nagle, obok znanych kłopotów technicznych, materiałowych i prawnych natrafiono na twardy mur... kolejarskiej tradycji. Otóż do tej pory jeszcze na większych stacjach dwie służby, czy jak byśmy powiedzieli dwa pionierzy techniczne, miały swoje kuznie, swoje kowadła i swoje młoty. To oczywiście marnotrawstwo sił i środków zwróciło uwagę projektantów CMK i postanowili oni przewidzieć na jednej stacji jedno pomieszczenie dla kuzni.

Burza jaka wybuchła po takim postawieniu sprawy nie przypominała nawalnicy w szklance wody, ale była nieustępliwa walką o utrzymanie starej struktury. Dopiero stanowcze decyzje centralnych władz spowodowały rzecz do poziomu zdrowego rozsądku i na stacjach CMK buduje się jedna kuznia z jednym kowadłem i jednym młotem...

Inny, już łódzki przykład z tego samego gatunku. Od lat walczymy, aby na dworcu Łódź-Fa-

bryczna podstawiane pociągi były wprowadzane do początku peronów pod nowo wybudowaną wiatę (bysmy nie musieli moknąć w czasie deszczu wsiadając do pociągu i abysmy nie musieli taszczyć walizek przez kilkadziesiąt metrów peronu). Niestety bez skutku. U źródeł wspomnianego zjawiska leży bowiem znowu przywiązanie do starych zarządzeń.

Zimą, kiedy składy pociągów ogrzewa się jeszcze przed przyłączeniem lokomotywy, wagoony muszą być ustawiane dosyć daleko, ponieważ dość daleko w torach stacyjnych zbudowano instalacje, umożliwiające ogrzewanie wagonów. Ale żeby na lato zmienić sposób podstawiania składów potrzebne jest chyba specjalne zarządzenie władz kolejowych, gdyż zwykły ludzki rozsądek zawodzi.

Ale to w gruncie rzeczy są drobniaki. O tyle ważne, że z nich składa się, jak wiadomo życie, a więc także i nasze niedole w żelaznicy z PKP. Prawdziwa zbrodnia jednak są spóźnienia pociągów, także — a może przede wszystkim — pośpiesznych. Nie wiem czy nadal ambitym zadaniem władz kolejowych jest osiągnięcie w roku 1980 na trasie Łódź — Warszawa czasu przejazdu wynoszącego 100 minut, jak to planowano jeszcze lat temu kilka.

Ale nic nie wskazuje, by udało się to kiedykolwiek osiągnąć, jeżeli nie zajdą jakieś radykalne zmiany w kolejowych strukturach organizacyjnych i w kolejowym sposobie myślenia...

Powiada się w kolejarskim środowisku coraz otwarciej, że ruch

pasażerski w ogóle jest złem koniecznym — dodatkiem i że z transportu towarowego władze kolej rozliczają. Jest tak rzeczywiście, ale nie jest to powód aby w związku z tym w nastawniach powiadali: „co mi tam pośpieszny! Niech stoi pod sygnalem! Puścił najpierw wahadło z węglem...” I tu zaczynają o sobie znać stary sposób myślenia. Nowy sposób myślenia bowiem, obowiązujący w tym kraju jest taki: **Budujemy hutę „Katowice” nie po to, by ładnie wyglądał przemysłowy krajobraz tych dawnie nieużytków. Budujemy hutę nie dla huty, ale dla Polaków.**

A korzystając z usług PKP coraz częściej odnosi się wrażenie, że podróżni, a także i kontrahenci domagający się by przewieź-

li lub to co wyprodukowali — po prostu przeskakują koleje.

Nie wszyscy na przykład wiedzą, że obowiązujące zarządzenia zwalniają służby kolejowe od rejestrowania niepunktualności przyjazdu pociągów pasażerskich, jeżeli nie przekracza ona plus minus 5 minut. Nie trzeba też zapowiadać przez megafony niepunktualności pociągów, jeżeli mieszczą się one w granicach plus minus dziesięciu minut.

Od kilku lat kolejczarce na wszystko mają odpowiedź jedną: roboty. Prawda, przez prawie ćwierć wieku na szlakach PKP nie robiono nic, od 5-6 lat robi się bardzo dużo. Ale na przykład na szlaku Łódź — Warszawa główne roboty torowe i sieciowe zakończono. Z Łodzi do Gąlkowa szbudowano nawet dodatkowe tory a i tak na tym właśnie odcinku pociągi pasażerskie kursują wyjątkowo fatalnie w kierunku „do” i „od”.

Roboty torowe na stacji Skierniewice przeprowadzono niedawno przy największym (fatalnie przez to dezorganizowanym) ruchu, nieważąc efekty pozytywne związane z przebudową całego szlaku od Warszawy do Łodzi. Nikomu nie przyszło do głowy, że można to zrobić nocami, kiedy ruch jest mniejszy.

Rozważania te można by snuć jeszcze długo. Argumentów, przykładów, dowodów jest mnóstwo jeżeli się jest na co dzień z kolejarzami i koleją. Czasem człowiek ze sprawami PKP obyty, zastanawia się: czemu oni się tak męczą, czemu narażają się, o czym myślnie ze strony podróżnych, jeżeli wystarczyłoby przez megafony powiedzieć: „Przepraszamy państwa, ale pociąg do Warszawy odjeżdża z Fabrycznej z godzinny opóźnieniem, bo pod Gąlkówkiem przełamujemy tory...”, albo „Dziś nie sprzedajemy biletów na pośpieszne, bo pod Rogowem zerwała się sieć i podróż do Skierniewice potrwa trzy godziny...”. To oczywiście tylko przykłady...

Rejonowa Dyrekcja PKP w Łodzi, która powołana została niespełna rok temu po to właśnie by „gospodar” był bliżej „gospodarstwa” otrzymała niewielkie środki dla poprawy sytuacji. Ciągłe jestże głównym gospodarzem jest Centralna Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie obejmująca swoim zasięgiem jedną trzecią kraju. Ale też powstanie w Łodzi RD PKP, jak na razie, nie daje się w sensie pozytywnym odczuć pasażerom i lodzianom. Drobną kosmetyką w postaci pomalowanych słupków na dworcu Łódź-Kaliska — to w zasadzie wszystko co możemy zobaczyć z peronu, czy z okien wagonów, bo nadal np. na stacji Łódź-Fabryczna informacja megafonowa jest zła i niedokładna, pociągi podstawiane niewygodnie i najczęściej bez tablic, itd., itp.

Oczywiście, wiemy, że zadania rosła z miesiąca na miesiąc, że taboru w Łódzkiemu węzle nie przybywa, że przemysł naciska na przewoźników, że urzędnicy stacyjne na „Fabrycznym” zamalowano tu przed I wojną światową, że brak ludzi...

To wszystko wiemy. Znamy ofiarność i wysiłek kolejarzy. Ich trud i ich prace. Ale wiemy też, jak ogromne są jeszcze rezerwy, jeżeli tylko spojrzeć na kolosowe gospodarstwo całkiem na nowemu, a nie przez pryzmat stuletnich tradycji i schematów.

Nowoczesna kolej, w nowoczesnym państwie musi być w całym tego słowa znaczeniu nowoczesna. I na to właśnie ciągle jeszcze czekamy my, pasażerowie. Nowe, ciężkie szyny, nowe elektrowozy, nowe aparaty elektroniczne, nowe mundury wreszcie, nie stanowią jeszcze o nowoczesności kolei. Potrzebni są nowoczesni ludzie, umiejący myśleć nowoczesnie...

JÓZEF POTĘGA

PRAWO I ŻYCIE

Pasożytują na naszej gospodarce narodowej. Żyją, a raczej dorabiają się przestępstwami. Tworzą zespoły solidarne atakujące nie tylko porządek prawny, ale przede wszystkim zaufanie do organów władzy administracyjnej, do aktów prawnych regulujących mechanizmy prawnego gospodarowania, chroniące interesy społeczne i państwowe. Najgroźniejszy typ przestępców i najgroźniejszy typ przestępstw: aferzyści i aferyści gospodarcze.

Ostatnie tygodnie upływają w naszym kraju na ogólnonarodowej dyskusji — dotyczącej niezwykle ważnych spraw bytu, postępu, zależności uzyskania wyższego poziomu gospodarowania i jego efektów od rzetelności wykonywania obowiązków zawodowych. Mówimy o nieodpowiedzialności zmian cen niektórych artykułów żywnościowych. Znajdujemy formy uruchamiania wszelkich rezerw, admirujemy ludzką pomysłowość, ambicje i pracowitość. W atmosferze rzeczywistej demokracji socjalistycznej staramy się kształtować najlepszy model życia. I ciągle znajdują się grupy kontruujące solidarny wysiłek rzetelnie pracującej większości.

Przestawienie się z czytania i słuchania dialogu władz partyjnych i rządowych ze społeczeństwem na czytanie kilkadziesiąt stron długiego aktu oskarżenia przeciwko grupom żerującym na żywym organizmie naszej gospodarki jest szokujące. Nie mogą jednak odłożyć tej sprawy, bowiem w interesie społecznym leży demaskowanie i przeciwstawianie się przestępcom i przestępstwom gospodarczym. Zwłaszcza w kontekście reform, które nas czekają.

Rzecz dotyczy najbardziej newralgicznego ognia gospodarki żywnościowej — skupu zwierząt rzeźnych. Wyłączność skupu powierzono Centrali Przemysłu Mięsnego, który kontynuowany był przez Okręgowo-Przemysłowy Związek Przemysłu Mięsnego Skup odbywał się za pośrednictwem GS „Samopomoc Chłopska” od rolników indywidualnych i bezpośrednio z kółek rolniczych spółdzielni produkcyjnych i PGR. W b. woj. łódzkim powołano do życia kilka sekcji skupu na terenie byłych powiatów, a ich pracownicy obsługiwali punkty skupu. Sekcja Skupu Zwierząt Rzeźnych w Łodzi obsługiwa-

ła powiaty brzeziński i łódzki. Sekcja zatrudniała m. in. 16 konwojentów i 11 klasyfikatorów. Nadzór fachowy pełnił nad nimi kierownik Sekcji Klasyfikatorów i Instruktaż OPP w Łodzi — Jerzy E., a obowiązki — z nominacji — kierownika Sekcji Skupu — Ryszard K.

Pierwszy był z zawodu rzeźnikiem (wyszkolenie średnie), drugi technikiem ekonomistą. Trudno sobie wyobrazić, żeby ci dwaj odpowiedzialni funkcyjnie i przygotowani zawodowo panowie nie traktowali poważnie obowiązujących, a bardzo skrupulatnych zarządzeń w zakresie klasyfikacji zwierząt rzeźnych. Istnieje szereg klas dla poszczególnych gatunków zwierząt, istnieje w związku z tym zróżnicowane cenniki. Sposób klasyfikacji jest opracowany z dużą dokładnością, lecz do wiarygodności oceny zwierząt przez klasyfikatora przy jednoczesnej dużej różnicy cen kilograma żywa stwarza sytuację, któ-

najmniej 2.350 tys. zł na szkodę Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego. (Wobec kilkadziesiąt innych uczestników przestępczego czynu prowadzone są odrębne postępowania przez Prokuraturę Wojewódzkie w Skierniewicach, Płocku i Sieradzu.

Przez okres niemal 4 lat nikt z kierownictwa przedsiębiorstwa nie przerwał tej przestępczej procedury. Przeciwnie. Niejednokrotnie niektórzy rzeczoznawcy usiłowali wykazać popełnienie nadużycia, ale wojewódzki rzeczoznawca torpedował inicjatywę uczciwych, bowiem do niego należała ostatnia ocena zwierząt... Co więcej — stwierdzono ewidentne nadużycie przy skupie zwierząt. W sposób niezrozumiały ok. 70 proc. wartości skupionego żywa, który został zakwestionowany przez rzeczoznawców i komisję, zostało spisane jako straty przedsiębiorstwa, przyjęto bowiem, że zwierzęta zostały za-

Szczególne pasożytnictwo

kupione... pomyłkowo. (Tu trzeba dodać, że kierownik sekcji upoważniony był do spisywania na straty różnic wartości „że skupionych zwierząt” tylko do 5 tys. zł).

Grupa malwersantów dzieliła się zdobytymi w ten sposób pieniędzmi. W rozliczeniu osobowym niektórym przypada (jak np. jednemu rzeczoznawcy) nawet 700 tys. zł. Przy obliczaniu pieniędzy do podziału uwzględniano również okresy urlopów, chorób, wyjazdów służbowych i nieobecności w pracy poszczególnych oskarżonych.

Część z nich była już karana za podobne przestępstwa. Jednego z nich — klasyfikatora — zwolniono w 1973 r., ale powierzone mu obowiązki... konwojenta.

Na poczet ewentualnej kary grzywny grożącej oskarżonym zabezpieczono ich ruchomości i nieruchomości o łącznej wartości ok. 900 tys. zł. Jeden z klasyfikatorów (rencista) jest właścicielem 6-iz-

Zofia Tarnowska

bowego domu i placu, inny — ten z „udziałem” 700 tys. zł zysku z przestępstwa — jest właścicielem domu jednorodzinnego i 1.300 m działki, trzeci — (przekwalifikowany na konwojenta) ma kilkukhektarowe gospodarstwo rolne.

Najbardziej przykra jest w tym okoliczność, że prym wiodli ci, którzy z tytułu funkcji mieli obowiązek chronienia tych interesów. Co więcej — próby sygnalizowania nadużyć podejmowane przez uczciwych ludzi były likwidowane właśnie przez kierowników. Kapitałne wyjaśnienia złożył Ryszard K. Przynależało częściowo do winy (w zarzucie udział wynosi 60 tys. zł) potwierdzając fakt przyjęcia pieniędzy — raz 1000, a drugi 2000 zł od dwóch klasyfikatorów. Otrzymał je

jako „prezenty z okazji świąt i imienin”. Pieniądzy wręczyli mu dlatego — jak wyjaśnił — że był ich zwierznikiem.

Kiedy przedstawiono mu dowody, odwołał swoje poprzednie wyjaśnienia i oświadczył, że nigdy nie przyjmował żadnych pieniędzy. Jerzy E. nie przyznał się w ogóle do winy (akt oskarżenia przypisuje mu 100 tys. zł). Prokuratura stwierdza, że wyjaśnienia pozostają w jasnej sprzeczności z ustaleniami śledztwa oraz wynikami kontroli Państwowej Inspekcji Skupu Okręgowej Delegatury w Łodzi.

Opisane przypadki przedstawiają szczególny „wspólnik” naszej gospodarki. Skutki ich działania odczuwa się tak w sferze materialnej jak i moralnej. Wykrycie przestępstwa jest nieuchronnie podobnie jak i kara, która — jak widać z praktyki żywej — musi być ciągle najmniejszym elementem oddziaływania wychowawczego wobec nieskuteczności innych środków.

W ramach gwarancji

ZASILEK PO USTANIU ZATRUDNIENIA

W. B.: Spółdzielnia w której byłem dotychczas zatrudniony rozwiązała ze mną umowę. Kilka dni później zachorowałem i otrzymałem zwolnienie lekarskie na okres prawie trzech tygodni. Czy i od kogo powinienem otrzymywać zasiłek chorobowy?

RED.: Pracownikom, którzy po ustaniu zatrudnienia stali się niezdolni do pracy z powodu choroby, zasiłek wypłaca ZUS po ustaleniu czy mają do niego prawo. A powstaje ono wtedy jeśli pracownik zachoruje nie później niż w ciągu 30 dni od ustania zatrudnienia i jest niezdolny do pracy co najmniej przez 30 dni.

Ponieważ nie spełnia pan obu tych warunków łącznie, ZUS nie ma podstaw do przyznania zasiłku chorobowego. (h)

Z TYTUŁU CHOROBY ZAWODOWEJ

N. S.: Ubiegam się o przyznanie mi renty inwalidzkiej. Myślę jednak nie o rencie z racji samostanowionych schorzeń, lecz choroby zawodowej. Co muszę przedłożyć w ZUS, aby uzyskać taką rentę? Byłabym też zobowiązana gdyby redakcja podała mi gdzie można znaleźć wykaz chorób uznanych za zawodowe.

RED.: Zaczynijmy od wykazu. Otóż jest on zamieszczony w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 listopada 1974 roku, opublikowanym w Dz. Ustaw Nr 45 z 1974 r. Jeżeli więc choruje pani na jedno ze schorzeń wymienionych w wykazie, powinna pani wystąpić za pośrednictwem zatrudniającego ją zakładu do Państwowego Inspektora Sanitarnego o potwierdzenie tego. A następnie przedłożyć uzyskane od Inspektora zaświadczenie w ZUS. (h)

UBEZPIECZENIE KONTYNUOWANE

Z. R.: Przez wiele lat uczestniczyłem w grupowym ubezpieczeniu rodzinnym w swoim zakładzie pracy. A teraz grozi mi utrata uprawnień nabytych długoletnim okresem płacenia składek. Zaczęło się od nagłej choroby i pobytu w szpitalu, potem przyszedł okres rekonwalescencji i renta. A że nie myślałem wtedy o ubezpieczeniu i związanych z nim formalnościach mam pokazać przerwę w płaceniu składek. W jaki sposób mogę przywrócić swe poprzednie uprawnienia do świadczeń z PZU?

RED.: Nie pierwsze to pytanie tego typu, nie pierwsze niedopatrzenie. O czym więc powinni pamiętać pracownicy przechodzący na rentę lub emeryturę, jeśli nie chcą utracić prawa do świadczeń z PZU. O tym, że przez pierwsze trzy miesiące od chwili zapłacenia ostatniej składki każdy posiadacz polisy, zachowuje prawo zarówno do kontynuowania jak i otrzymywania świadczeń. Toteż, aby nie utracić nabytych uprawnień właściciel polisy powinien załatwić formalności niezbędne do przejścia z ubezpieczenia zbiorowego na indywidualne.

A jeśli ktoś tak jak pan Z. R. nie uczynił tego w trzymiesięcznym terminie? Czy powoduje to nieodwracalną utratę prawa do kontynuowania ubezpieczenia, czy też można jeszcze złożyć wniosek do PZU? Otóż wniosek może być jeszcze złożony w ciągu następných sześciu miesięcy, z tym jednak, że wtedy PZU stosuje okres tzw. karencji. Polega on na tym, że w ciągu pół roku licząc od dnia przywrócenia ubezpieczenia odpowiedzialność PZU jest zawieszona. I instytucja ta wypłaca świadczenia tylko w jednym przypadku — śmierci spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem. (h)

ŚWIADCTWO PRACY

ST. J.: Odchodząc z zakładu, wręczono mi świadectwo pracy, na którym wypisano sposób rozwiązania umowy o pracę oraz uwagę, że nie rozliczyłem się z pobranej odzieży. Nie chciałem przyjąć takiego dokumentu. Wówczas kierownik działu kadr oświadczył, że w takim razie świadectwa w ogóle nie otrzymam.

RED.: Radzimy jak najszybciej zainteresować sprawą inspektora pracy branżowego związku zawodowego. Albowiem nastąpiło naruszenie przepisów kodeksu pracy. Art. 97, w par. 1 i 2 stwierdza, że w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy, zakład pracy jest zobowiązany niezwłocznie wydać pracownikowi świadectwo pracy. Należy w nim podać dane dotyczące okresu i rodzaju wykonywanej pracy, zajmowanych stanowisk, wysokości składek wynagrodzenia, uzyskanych w zakładzie kwalifikacji, trybu rozwiązania albo okoliczności wygaśnięcia stosunku pracy, oraz okoliczności, o których mowa w art. 36, par. 5 (chodzi tu o uzasadniające wliczenie okresów poprzedniego zatrudnienia). Ponadto w świadectwie pracy zamieszcza się wzmiankę o zajęciu wynagrodzenia za pracę w myśl przepisów o postępowaniu egzekucyjnym. Tyle o samym świadectwie pracy. Natomiast jeśli pan z różnych względów nie rozliczył się — choć powinien — z pobranej odzieży ochronnej, zakład w każdej chwili może wystąpić na drogę sądową, domagając się uregulowania swoich należności. (g)

Z ukosa

O administracjach domów mieszkalnych można nieskończenie. Instytucja ta bowiem może zmienić nazwy, (co jej się ostatnio przydarzyło), siedzibę na bardziej okazałe, ale nie styl swej pracy. Ten jest bowiem trwały i nie ani nikt, jak dotąd, nie potrafił go zmodyfikować.

Przekonał się o tym m. in. mieszkańcy domu przy ul. Spornej 82/84, którzy naiwnie uważali, że administracja to instytucja powołana do opieki nad tak zwaną substancją mieszkaniową. Otóż w tymże domu przy ul. Spornej po latach użytkowania odmówiły posłuszeństwa zamki przy drzwiach wiodących do piwnicy. Sprawiało to wielką satysfakcję panom lubiącym libacje w zacisznych miejscach, mniej lokatorom. Toteż ci ostatni tak długo naprzykrzali się administracji, aż ta uległa i we wrześniu ub. roku przystąpiła fachowca, który obok zepsutych zamków wmontował nowe solidne zamki zasuwowe.

Teraz lokatorzy mieli podwójne zamki, nie posiadali tylko drobności — kluczy. Rozpoczęły więc dalsze rozmowy z kierownikiem ROM i odpowie-

dzialnymi pracownikami. Niestety, rozmowy nie daly, jako że wyraźnie nudziły i denerwowały cały zespół ROM. Dawał on zresztą temu niedwuznaczny wyraz, stwierdzając że sprawa kluczy nie interesuje zupełnie administrację, jako że ta zrobiła już swoje, wstawiając nowe zamki. Gwolił prawdziwie trzeba jednak dodać, że niekiedy

Komu zamek bez kluczy?

kierownictwo ROM zdawało się dostrzegać nierozważny związek zamka z kluczami i obiecywało wtedy lokatorom, że dostarczy im klucze odpłatnie.

Ostatecznie w czasie pertraktacji lokatorów z administracją, ktoś po prostu wymontował przedmiot sporu. Tym samym przeszedł w jednej chwili istniejący problem i cały personel ROM przy ul. Przemysłowej 7, może zająć się wreszcie ważniejszymi sprawami. (h)

w LISTACH podpowiedziane

Nasz „Młody Przyjaciel” (bo tak określili swoje związki z gazetą), który przyszedł polemizować z moim artykułem na temat rodzicielskich obowiązków wychowawczych wobec dzieci, wyraził ubolewanie, iż zawęziłam problem do tego jedynie tylko zagadnienia.

— Nie przeczę, że jest to zagadnienie ważne i zasługujące na omówienie. Mnie jednak niepokoi ów przewidywany model wychowawczy, ograniczający obowiązki ojca czy matki, do zaspokajania wyłącznie tylko potrzeb materialnych dzieci. Zdaje sobie sprawę że źródłem tego zjawiska duktujących pragnienie zrekompensovania dzieciom własnego, trudnego dzieciństwa. Nie można jednak tamtych uwarunkowaniom z lat wojny i pierwszych powojennych lat odbudowy usprawiedliwiać dzisiejszych wychowawczych niedostatków. Zgadzam się natomiast jak najbardziej co do potrzeby kształtowania i upowszechniania socjalistycznego modelu rodziny, opartego o nasze współczesne normy współżycia społecznego i wszystkie wynikające stąd preferencje i zobowiązania. Z tym jednakże przypominaniem, że model ten o-

bejmuje nie tylko szeroko rozumiane obowiązki rodziców wobec dzieci, ale i obowiązki dzieci wobec rodziców. Ta ostatnia sprawa wiąże się, moim zdaniem, ściśle z końcowym fragmentem artykułu, który wskazuje na wagę oddziaływania na dzieci przykładu ludzi dorosłych. Wywodzi się z rodziny niebezpieczeństwo uprzywilejowanej żyćciowo, a być może nawet egzystującej w skromniejszych niż przeciętne dziś warun-

Rozmowa z „Przyjacielem”

kach, ale zawsze w naszym domu rodzice moich rodziców zajmowali należne im miejsce. Dlatego teraz i nam dorosłym już dzieciom na myśl nie przyszło, aby zapomnieć o naszej schorwanej i owidowiałej matce, lub, by związane z tym obowiązki przerzucić na barki opieki społecznej. Natomiast nasz nieletni syn miał już, niestety, okazję widzieć i słyszeć w domu swego kolegi, jak brutalnie i nieludzko traktuje się tam babcię, zapędzoną do najcięższych robót domowych, a teraz gdy opada z sił wypychaną do domu starców na wikt i opiekunek państwowy.

I stąd moja uwaga: nie można wszystkich i wszystkich tłumaczyć niską świadomością społeczną, rezygnując z konsekwentnego egzekwowania od ludzi

ładu i porządku publicznego, jednoci słów i czynów. Rodzic, który na pokaz ma pełne usta pouczeń i moraloi, a w swym prywatnym życiu zmienia się w bezdusznego skorupiaka, oddziałuje bardziej destrukcyjnie na najbliższe otoczenie niż by się to na pozór wydawało. Tak samo jak i rozbijanie w czynach i słowach szef, mistrz — wychowawca młodych pracowników. Wszczępiąja bowiem młodym nieufność i zwątpienie, uczą ich cynizmu, lekceważenia autorytetów i podwójnej moralności. Nie trzeba chyba dodawać, że w ten sposób kreca również bat na swą własną skórę w postaci lekceważącego traktowania ich przez własne dzieci czy swoich uczniów.

Z błędów i zaniedbań wychowawczych rodzą się następnie ich skutki, godzące

Przy zakupie dóbr trwałego użytku, sprzedawcy wręczają wszystkim klientom karty gwarancyjne. Ważny to dokument, dający nabywcom poczucie pewności i bezpieczeństwa. A jednak mimo tego dokumentu i przepisów stojących na straży uprawnień klienta, raz po raz zwracają się do nas czytelnicy, wskazując, jak niewiele daje nabywcę karta gwarancyjna w przypadku, gdy ten trafi na towar o wątpliwej jakości.

Prześledźmy działanie systemu reklamacyjnego na dwóch przykładach z ostatniego tygodnia. Pismo pani St. W.: 15 lipca ub. roku nabyłam sokowirówkę typu „Va 370”. Po dwóch miesiącach

Nie było podstaw

Na jednym z łódzkich osiedli oddano nowy żłobek. Był tak bardzo potrzebny, że nie czekając nawet na jego kompletne wyposażenie, natychmiast zaczęto przyjmować dzieci. Na razie te starsze. Bo niemowlaki musiałby mieć jedynak zapewniiony pełny komfort. Toteż przyjęto je o tydzień później.

Jedną z matek, która liczyła na szybzy termin otwarcia, musiała wzięć na ten tydzień zwolnienie z pracy. Zakład usprawiedliwił jej to nieobecność, ale zasiłku opiekuńczego nie wypłacił. Bardzo źde nerwowo przysłała do redakcji ze skargą. O wyjaśnienie sprawy poprosiliśmy kierowniczkę wydziału zasiłków w ZUS — panią Kazimierę Kraszewską, która skargę zbadała i również orzekła, że zakład nie ma podstaw do wypłacenia zasiłku opiekuńczego na zdrową przeciętne dziecko.

O stopniowym otwarciu poszczególnych oddziałów, w tym również i dla dzieci najmłodszych, wszystkie matki były w odpowiednim terminie powiadomione. A więc nie było to jakies nagłe i nie przewidziane zamknięcie żłobka, uprawniające do wypłaty świadczenia.

Wszystkim rodzicom radziłabym zapoznać się dokładnie z ustawą o zasiłku opiekuńczym. Po prostu żeby wiedzieć, kiedy i w jakich szczególnych okolicznościach mogą liczyć na płatną pomoc zakładu. W ten sposób unikną wielu emocji, szarpiących nerwy. A jeśli nawet są takie czy inne wątpliwości, należy je zgłosić z miejscem do zainteresowanej instytucji, w tym przypadku do ZUS, bądź zająrzeć do obowiązujących przepisów.

Przypominamy, że ustawa o zasiłku opiekuńczym na zdrowe dzie-

uzbrojona w karte gwarancyjną zaniósłam ją do punktu „Arged” nr 27 przy ul. Broniewskiego. Miała być naprawiona za dwa tygodnie. Nie została do dziś. Najpierw nie było ekspertów, gdyż jeden chorował, a drugi urlopował za granicą. Wreszcie, gdy choroby i wojaże skończyły się, usłyszałam, że wirówka jest sprawna.

Od tego zaskakującego werdyktu odwołałam się do dyrekcji „Argedu” i wreszcie w maju br. otrzymałam pisemne zawiadomienie, że oględzin sprzętu dokonał uprawniony rzeczoznawca d/s jakości, który stwierdził, że sokowirówka posiada wadę nadająca się do usunięcia jedynie poprzez wymianę pokrywy. Wobec tego — cytalam — dyrekcja zobowiązała punkt usługowy nr 27 do usunięcia wady, przesyłając mu kopie pisma adresowanego do mnie. Uradowana, udałam się do punktu nr 27, lecz tam usłyszałam, że punkt nie otrzymał kopii, a nie mając wyraźnego polecenia, nie może dokonać naprawy. Myślałam, że pismo w końcu nadejdzie, lub pracownicy punktu zechcą uzgodnić sprawę ze swoją dyrekcją, uzbrojona jeszcze półtora miesiąca. Ale cóż kogo obchodzi w „Argedzie” moja sokowirówka. Nie doczekałam się niczego. Tymczasem czas nieubłaganie płynie i zbliża się dzień, w którym zakończy się moja gwarancja.

Co więc mi radzisz „Dzienniku”, bo praktycznie rzecz biorąc choć posiadam sokowirówkę już rok, korzystałam z niej zaledwie dwa miesiące, a pozostałe dziesięć spędziłam na bezowocnej bieganinie i szarpaninie nerwów.

Przez cały rok

W związku z licznymi pytaniami naszych Czytelników informujemy, że NTU 303-04 czynny jest cały rok. A więc również i w porze urlopowej — codziennie w godzinach od 10 do 12.

Prócz tego w środy i piątki w godzinach od 15 do 17 bezpłatnych porad udziela Czytelnikom nasz radca prawny.

Instytucje wyjaśniają

GLINKA NIE WYMAGA ZABEZPIECZENIA

Na ulicy Lanowej 93/95 tynkownik blok nr 20. W tym celu zwieziono odpowiedni materiał. Leżało tam m. in. 40 worków. Lokatorzy byli przekonani, że to cement. Zadzwońili więc do redakcji, bo akurat przez kilka dni padał deszcz. Worki rozmokły, zaś jego zawartość częściowo się rozmyła. Przekazaliśmy sygnał Czytelników do RSM „Lokator”. Zakład Budowlano-Remontowy tejże spółdzielni odpowiedział, że to nie był cement, lecz glinka, potrzebna do prac przy urządzaniu placu zabaw dla dzieci, wykonywanej równocześnie z elewacją bloku. I, że glinki nie trzeba zabezpieczać przed wilgocią.

WODA ZNÓW JEST

Zepsuły się i to naraz, aż dwie pompy znajdujące się w hydroforni, obsługującej jedenastokondygnacyjny budynek przy ul. Wilczej 6.

Widzowski PGM natychmiast zlecił naprawę Rzemieślniczej Spółdzielni „Elektrometal”. Ale ta nie poradziła nie mogła, bo nie dysponowała częściami zamiennymi.

Tygodnie mijaly. Życie w wieżowcu stawało się koszmarnie. Wreszcie po usilnych staraniach, PGM udalo się kupić nowe pompy. I tak to w równe 3 miesiące od powstałej awarii, woda znów popłynęła do lokatorskich mieszkań. Także i na te ostatnie — 11 i 16 piętro. (g)

Nikt rozsądny nie ma nie przeciwko ramowym przepisom i terminom. Ale czy w szczególnych sytuacjach, właśnie takich, jak wyżej opisana, dyrekcja zakładu naprawczego nie powinna mieć prawa manewru i korzystać z tego prawa skracając czas bezowocnych oczekiwań na zaświadczenie mówiące, że instytucja nie może wykonać naprawy gwarancyjnej z braku niezbędnych elementów? Je-

śli „Arged” istotnie nie ma możliwości manewru, bo nie przewidyja tego przepisy, czas je uzupełnić, aby nie działaly wbrew zdrowemu rozsądkowi i przeciwko klientom. (h)



Piękne i niepiękne obyczaje

„Dzienniku”, proszę zamieścić krótko wzmiankę, że do rąk pracowników stoiska nr VIII w „Centralu” trafiła damska czarna portmonetka ze znaczną sumą pieniędzy. I że od kilku dni czeka bezskutecznie na właścicielkę.

Mam 73 lata i z racji wieku nie barzo rażę sobie z administracją swego domu. W 1914 roku zwróciłam się więc do Lokalnego Zrzeszenia Wszechlubi Nieruchomości o wysmarowanie mi przeciekającego dachu. Czekalam na to półtora roku. Wreszcie przybyli dekarze, zrobili co trzeba, ale na pamiętkę zabrali taszkę. Po mojej interwencji w „Dzienniku” Zrzeszenie nakazało taszkę zwrócić, dodając, że jeśli osoba, która ją zabrała nie wypełni tego zadania w ciągu 10 dni, ja otrzymam rekompensatę pieniężną. Tymczasem minął już miesiąc, a ja nie ujrzałam dotąd ani taszki, ani pieniędzy. Z. J. z ul. Janiny

Superpech

Nie wiem, albo jestem superpechowcem, albo z naszą ukończoną łącznością dzieje się coś niedobrego. Zaczęło od wydarzeń z ostatnich chwil. 1 lipca musiałam zadzwonić w pilnej sprawie o godz. 9 rano. Automat telefoniczny przy zbiegu ulic Kasprzaka i Wrześnińskiej poknął gładko dwie złotówki, ale połączenia nie dał. Drugi przy ul. Klonowej i Lutomierskiej zabrał mi trzy złote, trzeci znajdujący się przy zbiegu Lutomierskiej i Czarnoksięskiej zadwoił mi jedną złotówkę. Została mi poczta na ul. Tyburskiej, ale tam ołbrzymia kolejka. Poszłam więc do pobliskiego sklepu. Cóż, kiedy wszystkie telefony znajdowały się na zapleczu i były służbowe.

Wieczorem tegoż dnia usiłowałam połączyć się z Tomaszowem z prywatnego telefonu koleżanki. Też nie udało się, a w dodatku gdy około godziny 22 chciałam odwołać rozmowę, nikt nie chciał przyjąć odwołania. Mimo to do godz. 24 z Tomaszowem nas nie połączono, nie dając w zamian najmniejszych wyjaśnień.

Identyczna przygoda zdarzyła się w ostatnich dniach czerwca, też z tego telefonu 51-65-27, choć tym razem chodziło o Turtek. Ale to nie koniec moich pretensji do łączności, jako takiej. Miesiąc temu wystąpiłam do Tomaszowa do brata kartkę z wiadomością. Nie otrzymałam jej do dziś, podobnie jak nie dożył do mnie trzy korespondencje od siostry z sanatorium. Pech, szczególny zbieg okoliczności czy reguła? Zaczynam myśleć, że to ostatnie. Otóż kilka dni temu pojechałam na Poczta Główną, aby zadzwonić. Obeszłam wszystkie znajdujące się tu automaty, by wreszcie znaleźć jeden czynny. Jeśli więc pod okiem dyrekcji zdarzają się takie rzeczy, trudno się dziwić, że gdzie indziej jest jeszcze gorzej. (h) (nazwisko znane redakcji)

Przy podlewaniu kwiatów

6 lipca w biały dzień o godzinie 18 mieszkańcy Pabianic byli świadkami niecodziennego zdarzenia; świadomego niszczenia chodników i zieleni przez pracownika Gospodarki Komunalnej. Odbywało się to tak — pracownik, któremu zlecono troszko na chodnik ulicy Armii Czerwonej (obok dworca) i jeżdząc tam i z powrotem rozporządzał swą działalnością nawadniającą.

Kwiaty i trawka były rzeczywicie nawadnione, tylko że chodnik pod ciężkim bezkowozem spadł się na kilka centymetrów. Prócz tego bezkowitz wyrwał przy okazji kilka płyt i krawężników. Następnie dla zakończenia dzieła traktor wraz z cysterną napełnioną wodą wjechał na zielenie, aby polać rabatki. Jak wyszła ta „praca” prosimy zobaczyć. (h) Jeden z obserwatorów

KRYSTYNA WIRZYKOWSKA

Wakacje w mieście



Fot. A. Wach

Wszystkim łódzkim dzieciom, które w czasie tegorocznych wakacji dłużej lub krócej zostaną w mieście...

Jak pracują placówki TPD? Żeby się o tym przekonać odwiedziliśmy półkolonie pod namiotami przy ul. Rudzkiej 37...

Najchętniej gra się tu w piłkę nożną, kometkę, ping-ponga i gry świetlicowe...

Przykładem dobrej zorganizowanej półkolonii jest też placówka prowadzona przez A. Forysińską przy ul. Armii Czerwonej 13...

Przy ul. M. Fornalskiej 48, przed klubem „Promyk” o godz. 8 rano gwarnie i tłoczno...

Małe wczasy trwać będą do końca sierpnia. Nie ma tam obowiązku codziennego uczestnictwa...

Tegoroczna akcja „Lato w mieście” objętych zostanie przeszło 30 tys. dzieci...

Urlop na kółkach

Dziesiąty z kolei urlop spędza Jerzy Czubiński, kierownik w Instytucie Przemysłu Skórzanego w Łodzi...



Na zdjęciu: J. Czubiński przed wyjazdem na urlop.

Zielone tereny - czekają

O urokach weekendów w dobrze zorganizowanych ośrodkach wypoczynkowych...

Wczorajsze robocze spotkanie przedstawicieli przedsiębiorstw przemysłu lekkiego...

Hamaki dla niemowląt

Spółdzielnia Inwalidów im. A. Suwary w Pabianicach przed 7 laty rozstała się na zawsze z nie mającym możliwości rozwoju tkactwem...

Nowością produkcyjną spółdzielni są również ozdobne wkłady do tablic rejestracyjnych pojazdów mechanicznych.

Co wykazał reporterski rajd po restauracjach

„Srebrna Patelnia” na półmetku

Od 1 maja do 30 listopada trwa doroczny konkurs na najlepsze potrawy kuchni polskiej, organizowany przez redakcję „Światowid”...

Jak na półmetku zmagania o „Srebrną Patelnię” wygląda jadłospis potraw konkursowych? Czy rzeczywiście propaguje się dobre tradycje polskiej kuchni?

„Tivoli”, zakład kategorii II. Wśród 5 dań konkursowych, nasze uznanie (tu pokłon dla szefa kuchni), zdobyły jaja sadzone na strzanie z boczkiem...

„Kaszubska”. Obok „Ludowej”, startuje ona w grupie zakładów folklorystycznych. W myślnym regulaminie konkursu, wszystkie dania będące w jadłospisie tych restauracji są oceniane we współzawodnictwie „Srebrnej Patelni”...

„Kaszubska”. Obok „Ludowej”, startuje ona w grupie zakładów folklorystycznych. W myślnym regulaminie konkursu, wszystkie dania będące w jadłospisie tych restauracji są oceniane we współzawodnictwie „Srebrnej Patelni”...

Ze słońcem nie ma żartów

Latem wyglądamy ładniej, ale...

Stara to, ale aktualna prawda, że latem wyglądamy najładniej. Na dobrym wyglądzie zależy, naturalnie, przede wszystkim panom...

Wiele łódzianek przed wyjazdem na urlop szuka rady - i słusznie - w gabinetach kosmetycznych. Jak powiedziała nam dyplomowana kosmetyczka ze spółdzielni „Uroda i Zdrowie” Wanda Górską...

Jeśli podczas urlopu zdarzy się uroczyta okazja, to p. Górską radzi umalować usta karminową szminką, co przy opalanej skórze bardzo ładnie wygląda...

Ważnym elementem pielęgnacji jest także pielęgnacja włosów. W tym celu warto używać specjalnych preparatów...

Zaloga radiowozu patrolowego MO schwytała na gorącym uczynku nocnego rabusia, który włamał się do restauracji „Zaczęście” przy ul. Narutowicza 42...

Nasz rajd wykazał, że restauracje, które biorą udział w konkursie „Srebrnej Patelni”, robią wszystko, aby zdobyć zaszczytne trofeum gastronomiczne...

CO GDZIE KIEDY. WAZNE TELEFONY. Centrala Informacyjna PKO 131-82, Informacja telefoniczna 63, Straż Pożarna 08, 661-11, 795-55, Pogotowie Ratunkowe 09, Pogotowie MO 07, Komenda Miejska MO centrala 677-22, 232-22, Informacja kolejowa 655-55, 284-60, Informacja PRS: Dworzec Centralny 265-96, Dworzec Północny 747-20, Pogotowie wodociągowe 835-46, Pogotowie gazowe 395-85, Pogotowie energetyczne: Rejonu Północ 334-31, Rejonu Południe 334-28, dla odbiorców przemysłowych 669-32 i 245-72, oświetlenia ulic 226-89, Pogotowie ciepłownicze 253-11.

POWSZECHNY - godz. 19.15 „Pokoju na godzinę”, NOWY - nieczynny, JARACZA - godz. 19.30 „Tango” 1.15 godz. 19.15 „Trędowata”, PINOKIO - godz. 10 „Gdy laiki nie śpią”

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 10-19, ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10-16, ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (ul. Wolności 14) godz. 10-17, CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17, EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) nieczynny, HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 15-19, SZTUKA (Wieickowska nr 36) godz. 12-19

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu) Kapielijsko „Pała”, al. Unii 4, czynne w godz. 10-18.30 (kasa do 17), LUNAPARK - czynny w godz. 9-19, OGRÓD BOTANICZNY - czynny w godz. 9-19, PALMIARNIA - czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17, OGRÓD ZOOLOGICZNY - czynny w godz. 9-20 (kasa do 19)

BALTYK - „Szczeki” USA od lat 15, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, IWANOWO - „Szczeki” USA od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, LUTNIA - „Początków” z polnymi kwiatami” rum. od lat 15, godz. 14.30, 17, 19.30, POLONIA - „Sandakan nr 8” japo od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, PRZEDWIOSNIE - „Ostatni skok zanzu Olsena” duński, od lat 15, godz. 12.15, 15, 17.15, 19.30, WŁOKNIARZ - „Kangur” węg. od 15 lat, godz. 10, 12, 14, 16, 18, „Przygody Gerarda” ang. godz. 20, WOLNOSC - „Powrót tajemniczego biodyna” fr od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, WISEA - „Z podniesionym czołem” USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, STYLOWY-LETNIE - (kino czynne tylko w dni pogodne) „Strachy” USA od lat 18, z. 20.15, TATRY-LETNIE - (kino czynne tylko w dni pogodne) „Nie ma sprawy” franc. od lat 15, godz. 20, LDK - „Trzej muszkieterowie” namam, b/o godz. 15.30, 17.45, 20, 22, STUDIO - „Marysia i krasnoludki” (pol.) b/o godz. 16, „Jędźcyb” (USA) od 15 lat, godz. 17.50, STYLOWY - „Policjanci” (USA) od 18 lat, godz. 15.30, 17.30, 19.30, GDYNIA - „Con Amore” (pol.) od 15 lat, godz. 10, 14, 16, 18, Pożegnanie z tytułem „Pozwólcie im żyć” (fr.) b/o godz. 12, 20, DKM - „Świat Dzikiego Zachodu” USA od lat 15, godz. 16, 18, 20, MŁD GWARDIA - „Witaj, Marysia i morska piechota” (A) radz. b/o godz. 12.15, 14.30, „Ostatnie zadanie” USA od lat 18, godz. 10, 17, 19.30, Seans nocny - „Szczeki” USA od lat 15, godz. 21.30, MUZA - „Z podniesionym czołem” (USA) od 15 lat, godz. 15.30, 17.45, 20, ROMA - „Krótkie życie” pol od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30, STOKI - „W upalną noc” USA od lat 15, godz. 17.45, 20; „Człowiek znikąd” radz od lat 15, godz. 15.15, ZACHETA - „Nocne widma” USA od lat 18, godz. 10, 17.15, 19.30, „Ta ledyna” radz. od lat 15, godz. 12.15, 16, 20 - nieczynny, POLESIE - „Dziewczyna i autot” (węg.) od lat 15, g. 17, „Ge-

Na gorącym uczynku schwytało nocnego rabusia

Na gorącym uczynku schwytało nocnego rabusia, który włamał się do restauracji „Zaczęście” przy ul. Narutowicza 42. Złodzieje wybiegli, zabierając gotówkę i kasetki z kasetami. Spodziewano się, że łupem jego padnie kasetka z pieniędzmi. Przy okazji urządził sobie „pożęstunek”, spożywając alkohol stojący w własności lokalu.

Jan Świdorski o Schillerze i swym aktorstwie



Sezon zrodzony w bólach

Wcześniej była „Operetka”... Z wspomnieniem o niej i co istotniejsze z jej obecnością w repertuarze sceny łódzkiej rozpoczęła nowy sezon — 1975/1976. Mistrzowska realizacja sztuki Gombrowicza, opromieniona sukcesami we Wrocławiu i Warszawie, obrastała w legendę. To dejmowskie doskonale scenicznie przedstawienie gombrowiczowskich, zmuszających do niejednej refleksji treści, przestało być wybitną pozycją repertuarową, a stawało się mitem. Mitem teatru totalnego, niedoścignego. Mitem, który kładł się cieniem na wszystko, co w łódzkiej teatrach się działo. Kładł się tym łatwiej, im mniej napotykał w propozycjach repertuarowych pozycji mogących być przeciwagą, lub dyskusją z nim. I nie mógł znaleźć ich ani w doskonale wprawdzie wystawionej przez Jana Maciejowskiego, lecz miłej treści „Litości Boga” J. Can, ani w ciekawym wyreżyserowanym przez Romana Kłosowskiego, a mającym wielką rolę Włodzimierza Saara, „Jakubie Szeli”. Ani też w „Niewolniku” Czerwińskiego, przypominającym nam przez Jana Perza. Tym bardziej nie mógł być dyskusją z nim „Dialogus de Passione”, samego Dejmy.

zarami”, przedstawił zgrabnie wystawioną „Prawdziwą miłość Eumenesa” i urocz „Rozstanie w czerwcu”. Wojciech Piliński natomiast zmusił nas do myślenia „Egzaminem” J. P. Gawlika. Na-



Na zdjęciu: scena z „Garbusa” w Teatrze Nowym

Szczerze mówiąc nie zapowiadał nam się przez bardzo długo ten sezon najciekawiej. Przywrzycim się chociażby poczynaniom w Teatrze im. Jaracza i Teatrze Powszechnym. W Teatrze im. Jaracza wiało „sztuka dla sztuki”. Po wspomnianie już „Litości Boga”, oglądaliśmy wyreżyserowane przez Jerzego Grzegorzewskiego „Wnętrze”, połączone z nic nie mówiąca ze sceny „Warszawianka”. Byliśmy wreszcie widzami wielkiej po myłki i porażki artystycznej w „Szkoła błaznów”, zrealizowanej przez Tadeusza Pliżkiewicza. Wyglądało na to, że na ulicy Jaracza zapomniano, że teatr to nie tylko forma, ale i treści.

miary przeżyć artystycznych, lecz nie zaspokoili w pełni intelektualnie — „Dialogus” przemawiał ex cathedra, a „Garbus” bedący przecież słabszą sztuką Mročka, nie mówił nam prawie nic o najistotniejszych problemach współczesności. Najgorsze jednak było to, że nie mogliśmy znaleźć na deskach innych teatrów żadnej alternatywy na prozowie Dejmy.

I oto, gdy właściwie przygotowywaliśmy się już do wakacyjnego wycieczki, teatry łódzkie uraczyły nas festiwalem znaczących spektakli. Okazało się, że w przy ul. Obrońców Stalingradu, nie zmarnowano roku. Zespoły okrzyki, wygładzone chropowatości. Zaprezentowano widzom dwie bardzo interesujące sztuki — „Zapomnieć o Herostratesie” Gorzina i „Stonia” Kąkolewicz. Premierę te niezłomie dowodzą, że długotrwały i jakże głęboki kryzys ma już chyba ten teatr za sobą i co jeszcze ważniejsze, zastąpił dotychczasowy „wtrych”, „kluczem” repertuarowym. Obudził się także z technologicznie wyposażeniem marazmu Jan Maciejowski i zaprezentował nam niezwykle piękną i przemysłową wizję „Nie-Boskiej komedii”. Teatr Ziemi Łódzkiej przed uczczeniem swego jubileuszu „Damami i hu-

wet Teatr Muzyczny, iakby zapomniawszy o niesławnej „Ulicy Niezapominajek”, zabrał swych młodziaków barwna „Najpiękniejsza”. I tak ostatnie miesiące tego rodzaje się w bólach sezonu, przekonały nas, że mamy w Łodzi teatry, które chcą i mają dużo do powiedzenia. Teraz w licu możemy stwierdzić, że był to dobry sezon teatralny. Ciesza bardzo nas wyższe laury zdobyte we Wrocławiu przez tak wybitnych twórców związanych z Łodzią, jak Deimek i Grzegorzewski, lecz jeszcze bardziej cieszy fakt, że biorąc codzienny repertuar scen łódzkich do ręki, stanaliśmy przed szansą wyboru. I to wyboru, którego później no wyświćli z teatru nie trzeba było żałować.

JERZY BABOL

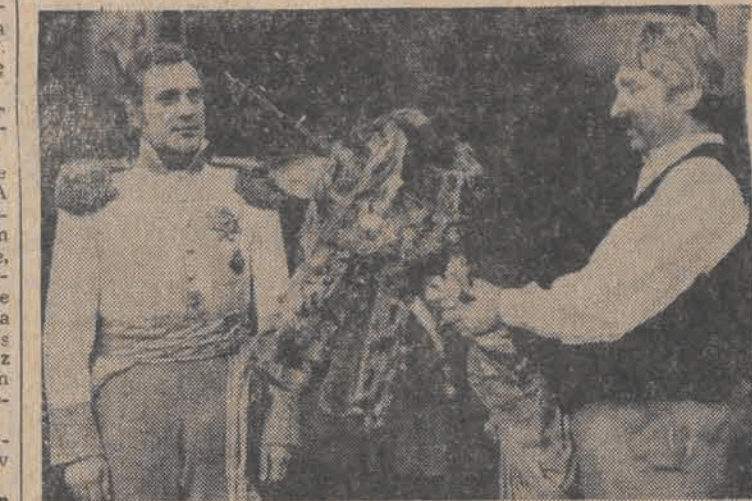
Wyróżnienia dla twórców łódzkiego albumu

Rozstrzygnięty został konkurs na prace naukowe, projektowe i popularyzatorskie z dziedziny ochrony zabytków i muzealnictwa, rozpisany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Wśród wyróżnionych znalazł się nasz redakcyjny kolega Andrzej Wach i dyrektor Muzeum Miasta Łodzi — Antoni Szram. Jury wysoko oceniło ich album „Architektura Łodzi przemysłowej”, wydany przez Krajową Agencję Wydawniczą z inicjatywą konserwatora zabytków m. Łodzi.

Jego mistrzów i przyjaciół, bo przecież najmniej mówił o sobie. Spotkania z aktorami (osobnie albo za pośrednictwem telewizji) pozostawiają różnorodne wrażenia. Są aktorzy, którzy — wydają się — powinni zawsze grać, być taką lub inną postacią sceniczną, być nie sobą, Bo tracą. Inaczej jest z aktorem tej miary, co Jan Świdorski.

Nie dziwiłbym się, gdyby jego studenci wpo- wiadali się o nim w równie ciepłych i pełnych zachwyty słowach, jak on o Schillerze.

JERZY URBANKIEWICZ



Na zdjęciu: scena ze sztuki S. Zeromskiego „Turon”

cja nad rolą, to obserwują życie. Uważam to za niedołężne próby nobilitacji tego zawodu. Ze on taki trudny przez to, że tak trzeba życie obserwować. Żeby być aktorem, nie trzeba nikogo obserwować, bo jak się zaczyna kogoś obserwować, to się zaczyna naśladować. A naśladowanie nie jest aktorstwem. Po prostu trzeba być sobą na scenie. A że pozornie ludziom się wydaje, że aktor jest kimś innym, to bardzo dobrze. Na tym polega aktorstwo.

Czytając ten wywiad, zastanawiam się, kogo jest w nim więcej, Jana Świdorskiego, czy też

Jeden z najznakomitszych aktorów doby obecnej, znany jest widowni łódzkiej głównie z małego i dużego ekranu, a w historii swego życia i scenicznej kariery ma okres pracy i studiów w Łodzi. O okresie tym powiedział w rozmowie z przedstawicielem redakcji „Dziennika Popularnego”:

— Przypomnę panu, że w ogóle cały okres łódzki wspominam jako najpiękniejszy w moim życiu. Przede wszystkim ze względu na ambientne rzeczy, które Leon Schiller w ambientny sposób robił, proponował, ale nie tylko. Również ze względu na międzyludzkie stosunki i zaangażowanie w sprawy wyłącznie teatru całego naszego zespołu.

J. U.: Jak twierdził złośliwi, odbyłście drogę „od Oki do Mokki” („Mokka” to nazwa obecnej kawiarni „Cyganeria”); zbierali się tam aktorzy oraz inni pracownicy teatru i dyskutowali o sprawach wówczas aktualnych.

J. S.: Tak, rzeczywiście spędzaliśmy wiele czasu w tej kawiarni. A wieczorami bywaliśmy, zwykle w towarzystwie Leona Schillera w słynnej knajpie Kozłowski. To tu obok „Mokki”.

J. U.: Domyślam się, że nazwisko Schillera padło w tej naszej rozmowie nie po raz ostatni?

J. S.: Muszę panu powiedzieć, że mój pobyt w Łodzi tak mocno się wiąże z tym nazwiskiem, że okres ten ja po prostu dzielę na dwie części: do przyjazdu Schillera i po jego przyjeździe.

J. U.: Ale gdybyśmy chcieli przestrzegać zasad jakiejś chronologii, to chyba najpierw powiedziałby pan coś o swoim pierwszym dyrektorzem, czy raczej dowódcy, Władysławie Krasnowieckim?

J. S.: ...o pułkowniku Krasnowieckim. Tak. To był dziwny okres teatru. Jak to bywa z każdym początkiem, było trudno. Teatrowi brakowało wyposażenia, my zaś, aktorzy, otrzymywaliśmy „pakiet”: kawę, herbatę, cukier, chleb oraz spacjiel zwany „swinią tuszonką”. Byliśmy wojskiem. A dowodził nami, jak pan powiedział, nasz dyktator-pułkownik. Uroczy człowiek, odznaczający się tym, że był wyjątkowo niezdecydowany, ale niezwykle kulturalny i wspaniały kolega, ale urodzony niewiastyk.

Proszę sobie wyobrazić, że koledzy, żeby wytłumaczyć pewne swoje niedociągnięcia, składali meldunek wtedy, kiedy pan pułkownik był w kalesonach. Wiedzieli, że to go wprowadzi w wielkie zażenowanie i w pełnej gali mundurowej wkroczył do garderoby, kiedy Krasnowiecki się przebrał i był właśnie bez spodni. „Panie pułkowniku, przuśnięk Jarosław Skulski melduje...” „Zaraz, zaraz — wolał nasz dowódca — tylko czapkę włożyć”.

J. U.: Chyba więc przyjazd Schillera z obozu mógł być dla Krasnowieckiego wybawieniem z tych kłopotów?

J. S.: Kiedy Schiller przyjechał, Krasnowiecki ustąpił mu miejsca z wielką swoją satysfakcją i odtąd był znow normalnym aktorem.

J. U.: Wiadomo mi, że wykładał pan w ówczesnej Szkole Teatralnej, którą kierował Leon Schiller. A wiem to od ówczesnych pana studentów, dziś — znakomitych aktorów. Podobno wszystkie się w pana kochały.

(Jan Świdorski skromnie pomija ten temat).

J. S.: Był to dziwny status. Bo ja równocześnie studiowałem na wydziale reżyserskim i wykładałem na wydziale aktorskim.

J. U.: A był to, jak pan powiedział, ten drugi okres pana pobytu w Łodzi — po przyjeździe Schillera. Postać, o której wiem wiele, ale obok słów uwielbienia słyszałem też słowa krytyki. Przecież zjawisko tak niezwykle w historii teatru polskiego, jakim był łódzki Teatr Nowy, wyrosło na gruncie buntu przeciwko Schillerowi.

J. S.: Obiektywnie o Schillerze mówić nie można. Albo się go darzyło wielkimi uczuciami, albo się go nie lubiło. Obiektywnych sądów nie znam. Był tak wyjątkowy, że musiał mieć swoich wrogów i swoich zagorziałych przyjaciół. Jeśli chodzi o aktorów, to więcej chyba miał przyjaciół niż wrogów.

J. U.: Powiedział pan, że okres łódzki uważa pan za najpiękniejszy okres teatru w pana życiu i tę opinię powiadał pan z sytuacją w teatrze pod rządami Schillera. Na czym to polegało?

J. S.: Tak. Był to piękny okres teatru, bo myśmy poza nim właściwie nic nie robili. Radio rączkowało, więc byliśmy tam rzadkimi gośćmi. Telewizji nie było, film — przeżywał początki. Tak że mieliśmy rano próbę z Schillerem. Potem kawę z Schillerem, po obiedzie — szkoła z Schillerem, wieczorem spektakl z Schillerem a po spektaklu kolacja z Schillerem. Kolacja niejednokrotnie przeciągała się długo — nie muszę panu o tym mówić.

J. U.: Był dowcipny, miał swoje drobne dziwactwa...

J. S.: Lubował się w sprawach oświetlenia. Zarzucał mu, że na scenie jest u niego ciemno. Światło było wydobywał punktowymi reflektorami. Kiedyś Głowacki, główny elektryk, pyta Schillera: „Panie dyrektorz, na kogo świecić?” „Panie Henryku, — Schiller na to — niech się pan orientuje po gażach...”

J. U.: Przez ówczesną Łódź przewinęło się wiele znakomitości teatralnych. Czy mógłby pan powiedzieć, z kim pan grywał?

J. S.: Nie mogę pominąć milczeniem faktu, że zetknąłem się wtedy z Józefem Węgrzynem. A w moim życiorysie spotkanie z nim stanowi zupełnie specjalny rozdział. Przed wojną miałem zaszczyt znać Węgrzyna, ale dopiero po wojnie, w Łodzi grałem z nim. W „Zemście” — ja grałem Wacława, on — reagenta Milezka. W sztuce Wazyka „Stary dworek”, „Harry Smith odkrywa Amerykę”, „Wilki w nocy”, tak że ten okres bardzo się u mnie łączy ze współpracą z tym, co tu dużo mówić — największym aktorem polskim na przestrzeni mojej pamięci z pewnością.

Mój warsztat aktorski — pragnę to mocno podkreślić — wynika w dużej mierze z kontaktów z Węgrzynem.

J. U.: Panie profesorze, czy jako aktor pan „podaje” tekst, czy wciela się w jakąś istniejącą albo syntetyczną postać, czy też przeżywa pan rolę na własny sposób? Rozmawiałem kiedyś z p. prof. Skwarczyńską. Była ona skłonna przypisać panu raczej ten ostatni sposób traktowania roli.

J. S.: Dowodzi to jej wielkiej wnikliwości i inteligencji. Bo ponieważ jestem uważany za aktora charakterystycznego, to niektórzy z krytyków ładują mnie do tego worka naśladowców, co jest oczywiście całkowita nieprawda. Wydaje mi się, że wszystkie zmiany, które ludzie dostrzegają we mnie, kiedy gram, wynikają nie z tego, że ja naśladowcę kogoś. Ja po prostu wleżę w odmienne okoliczności, w jakich się znajduję i w stosunku do nich się zmieniam. Czyli że ta zmiana jest w moim przekonaniu całkowicie pozorna i mylna.

W żadnej roli nigdy nikogo nie naśladowałem. I taż mnie próby, jak to czasami bywa w różnych wywiadach, popisania się, że koledzy, kiedy pra-

zostało się bardzo wielu chętnych, ale wykonywając maksymalnie pomieszczenia, udało się zorganizować zajęcia tylko i aż dla 103 osób, które pracowały w 7 różnych grupach. Był lektorat dla uczniów słabych z języka rosyjskiego, były dwie grupy konwersacyjne, lekcje dla dorosłych. Wiek uczniów wahał się od 10 do 72 lat, bo tyle liczyła sobie najstarsza pilna słuchaczka.

Te bezpłatne kursy były dobrym wstępem. Ludzie szybko związali się z klubem. Poznając język chcieli wiedzieć więcej o kulturze ZSRR, obyczajach, gospodarce. Zaczęły się więc różnorodne imprezy, w których uczestniczyli przedstawiciele zakładowych i szkolnych kół TPP-R, a także mieszkańcy dzielnicy. Oczywiście występy artystyczne i projekcje filmowe przyciągały wielu zwolenników. Prezentowano im cykl radzieckich komedii, adaptacji filmowych i obrazów o tematyce społeczno-obyczajowej. Każdy z zestawów poprzedzało fachowe wprowadzenie. Duża popularnością cieszyły się także inne formy pracy, jak choćby kursy robótek ręcznych.

W klubie na Wysokiej znaleźli też swoje miejsce ci działacze TPP-R, którzy potrzebowali nie tylko relaksu i dobrej rozrywki, ale także pomocy w pracy na terenie własnego koła. Na specjalnych dyżurach czekali więc na nich służąc rada,

Renata Grzelak

STARA PIWNICA...

Wielka kamienica przy ul. Wysokiej 33 nie różni się z zewnątrz niczym od wielu innych starych łódzkich domów. Ale zajrzyjmy do piwnicy. Zamiast zbioru rupieci są tu trzy pomieszczenia wyłożone drewnianą boazerią, stylowo umeblowane. Piwnica starego domu zmieniała się w klub. Różnie mu się wiodło, a i sławę wśród mieszkańców miał dobra, to znowu bardzo zła. Ot, był sobie jednym z wielu, aż wreszcie przed kilkoma miesiącami wzięła go w pacht widzecka organizacja TPP-R. Jej przewodniczącą Czesława Pilec, nie należy do osób, które tylko akceptują dobrą pomysły. Pomogła zorganizować klub, ułatwiła kontakty i bieżące informacje między wszystkimi 99 kołami TPP-R w dzielnicy. Od początku klub przy ul. Wysokiej, stał się wspólną sprawą. Od początku więc należało zacząć działać.

Ster przeszedł w ręce kierownika Andrzeja Kaźmierskiego. Z wykształcenia jest rusycysta, a od kilku lat pracuje w placówkach kulturalno-oświatowych. Doświadczenie wiec i przygotowanie wskazuje na to, że będzie tym przyłowiowym właścicielem człowiekiem na właściwym miejscu. Nie było dotąd i na razie jest tylko jeden klub prowadzący działalność o takim profilu. A więc formy i metody pracy należało wypróbować. Na pierwszy ogień poszła ta najbardziej chwytliwa — lektorat języka rosyjskiego.

Zgłosiło się bardzo wielu chętnych, ale wykonywając maksymalnie pomieszczenia, udało się zorganizować zajęcia tylko i aż dla 103 osób, które pracowały w 7 różnych grupach. Był lektorat dla uczniów słabych z języka rosyjskiego, były dwie grupy konwersacyjne, lekcje dla dorosłych. Wiek uczniów wahał się od 10 do 72 lat, bo tyle liczyła sobie najstarsza pilna słuchaczka.

Te bezpłatne kursy były dobrym wstępem. Ludzie szybko związali się z klubem. Poznając język chcieli wiedzieć więcej o kulturze ZSRR, obyczajach, gospodarce. Zaczęły się więc różnorodne imprezy, w których uczestniczyli przedstawiciele zakładowych i szkolnych kół TPP-R, a także mieszkańcy dzielnicy. Oczywiście występy artystyczne i projekcje filmowe przyciągały wielu zwolenników. Prezentowano im cykl radzieckich komedii, adaptacji filmowych i obrazów o tematyce społeczno-obyczajowej. Każdy z zestawów poprzedzało fachowe wprowadzenie. Duża popularnością cieszyły się także inne formy pracy, jak choćby kursy robótek ręcznych.

W klubie na Wysokiej znaleźli też swoje miejsce ci działacze TPP-R, którzy potrzebowali nie tylko relaksu i dobrej rozrywki, ale także pomocy w pracy na terenie własnego koła. Na specjalnych dyżurach czekali więc na nich służąc rada,

przedstawiciele dzielnicy. Klub stał się także punktem doradczym i niosącym pomoc wiedzy, gdy trzeba było przygotować w fabryce czy szkole jakąś okolicznościową imprezę czy wystawę.

Od początku okazały się owocne kontakty nawiązane z Domem Kultury Radzieckiej w Warszawie. Do klubu zaczęły napływać różnego rodzaju materiały i wydawnictwa, niezbędne w pracy propagandowej i artystycznej. Zresztą klub nie czekał tylko na pomoc. Założył własną pracownię fotograficzną, prowadzoną przez uczniów Technikum Fotograficznego i wydawał fotogazetki, z których korzystały koła TPP-R.

Jak na klub przystało, działały także zespoły artystyczne. Zarówno kabaret „Rodzina”, jak i młodzieżowy zespół estradowy, zyskały sobie wysokie oceny na dzielnicowym przeglądzie. W tym roku przybędzie jeszcze jeden zespół. W jego skład wejdą uczniowie z dobra znajomością języka rosyjskiego. Bada pracować nad widowiskiem w oryginalnej wersji językowej Klub już wszedł w porozumienie z nauczycielami języka rosyjskiego i ten pomysł na pewno wpałi.

Jak o starej formie pracy mówi kierownik o „Iskra” i „Interklube”. Za tymi nazwami kryją się cykle spotkań przeznaczonych dla zakładowych i szkolnych kół TPP-R, połączone z tańcami i występami.

Klubowi udało się już także zachęcić wszystkie koła do konkurencyjnego działania. Do konkursu na najaktywniejsze koło TPP-R przystąpiło ich 15. Zwyczyli faworyci (koła z „Obrońców Pokoju”, „1 Maja” i „Wifamy”). Ale to dopiero początek, w tym roku będzie znacznie więcej uczestników. Nagrody stanowią zresztą niebagatelna zachęta. Pieniądże otrzymane w konkursie są wykorzystywane na dopłaty do zagranicznych wy-cieczek.

Widzew rozpoczął klubowa prace pod patronatem i na rzecz TPP-R Klub „Przyzwoit” już zdążył przekonać członków organizacji i swego bezpośredniego opiekuna — zakłady „Ema-Flester”, że warto pomóc mu w działaniu. Efekty kilku-miesięcznej pracy są już widoczne. Eksperyment powiódł się. W tym roku powstana podobne kluby w innych dzielnicach. Bada miały gdzie sięgać po przykład i pomoc. Warto wstąpić do starej piwnicy przy ul. Wysokiej 33. Jeśli nawet nie będzie akurat projekcji, czy występów artystycznych, to przy dobrej muzyce można tam przelrzeć książki czy gazet, wyciąć kawał podana przez sympatyczne dziewczyny w gruzińskich strojach. Rachunku za konsumpcję nie wystawia. Według własnego uznania wrzucisz tylko coś do skarbonki.

SER SER

SERY KAWALKOWANE
w folii, praktyczne, trwałe, estetyczne

porcje po 20-30 dkg

▲ NA URLOP ▲ NA WYCIECZKĘ
▲ NA WEEKEND ▲ DLA GOŚCI
I DOMOWNIKÓW

proponuje
**WOJEWODZKA
SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA**
w ŁODZI

Żądajcie we wszystkich sklepach



SPRZEDAM działkę budowlaną w Ksawerowie (1963 m. kw.), wiadomość: Ksawerów, ul. Mały Skręt 14 13245 g

SPRZEDAM domek jednorodzinny. W rozliczeniu mieszkanie M-3 lub M-4. Tel. 480-36, 13958 g

DOMEK 4-izbowy, dwa oddzielne wejścia murowany, kwaterekowy bez wygód, z ogródkiem, drzewami, ul. Warszawska — zamienie na mieszkanie z wygodami lub mieszkanie posklepowe. Oferty „13898” Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ letniskową 1,500 m w Łodzi (Sikawa) — sprzedam. Inne propozycje, Tel. 296-75, godz. 17-20 13957 g

DZIAŁKĘ w pobliżu Łodzi w ładnej okolicy w otoczeniu wody i lasów z rozpoczętą budową — sprzedam. Oferty „13716” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ domek. Mieszkanie na zamianie w blokach. Tel. 53-26-10, 13954-g



KUPIĘ bony. Tel. 51-20-38, 13978 g

BONY kupię. 52-07-37.

BONY kupię. Oferty „13892” Prasa, Piotrkowska 96

OBORNIK koński sprzedam. Łagiewniki, Okólna 58, tel. 201-30, 15191 g

SPRZEDAM minikalkulator wielodziałaniowy. Tel. 795-09 po 16, 15163 g

SPRZEDAM fortepian krótki marki J. Kerutopi (francuski) Tel. 451-63, 13906 g

SPRZEDAM dwa kalkulatory. Piotrkowska 42 m. 42 13946 g

PIERSCIOŃEK 0,5 karat sprzedam. Cena 35.000. Warneńczyka 14 m. 7, 13972 g



NOWA karoseria „Fiata 126 p” — sprzedam. Łódź, Jarzynowa 52 13925 g

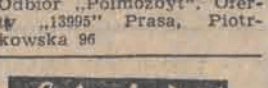
NADWOZIE kompletne „Zaporożca z siedzeniami po wypadku pilnie sprzedam. Nowosolna, Stokowska 4B, godz. 9-17 oprócz niedziel, 14020 g

KUPIĘ wszystkie tryby dyferencjału i inne części „Peugeot 403” (1960 r.) Tel. 15-53-35 Pabianice, 13934 g

„WARTBURG 312/1” (przełściowy) stan idealny — sprzedam. Swierczewskiego 19 m. 25, po 15, 13948 g

OKAZYJNIE sprzedam „NSU-Frinz — 1000S” z powodu wyjazdu. Łódź, Zielona 16, 13950 g

SPRZEDAM „Syrène 105” Odbiór „Polmoszby”. Oferty „13995” Prasa, Piotrkowska 96



WOLNA kwatery studencka. 849-76, 15224 g

WŁASNOŚCIOWE M-5 pilnie sprzedam działnica Retkinia oraz do wynajęcia dwa pokoje Oferty „13961” Prasa, Piotrkowska 96

ODSTĄPIĘ mieszkanie w starym budownictwie. Płatne za rok z góry Łódź, ul. Nowa 9 m. 4, 13971 g



ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
im. OBROŃCÓW POKOJU
Włókiennictwo

PRZYJMUJĄ ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1976 — 1977

uczniów z terenu miasta Łodzi i okolic do Zasadniczej Szkoły Włókienniczej przy Zespole Szkół Zawodowych nr 2 im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Drewnowska 88 na kierunku:

**PRZĘDZALNICTWO
TKACTWO**

Nauka trwa 2 lata. Warunkiem przyjęcia jest ukończona szkoła podstawowa.

Zapisy przyjmuje dział osobowy i szkolenia zawodowego, Łódź, ul. Targowa 65, pokój nr 30 w godz. 7.30 — 15.30.



**ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI PZU
W ŁODZI**
informuje

że od szeregu lat prowadzi bardzo korzystną formę ubezpieczenia, a mianowicie:

— **UBEZPIECZENIE RENTY OSZCZĘDNOŚCIOWEJ** z odroczonym terminem płatności renty (renta płatna z osiągnięciem wieku emerytalnego).

Wysokość składki za ubezpieczenie, a także wysokość renty, zależna jest od wieku i płci osoby zawierającej ubezpieczenie oraz od okresu odroczenia. Składka może być opłacona jednorazowo bądź w dowolnych dogodnych dla ubezpieczonego terminach lub w drodze systematycznych opłat miesięcznych (forma oszczędzania).

Od momentu płatności renty stale powiększa się o 2 proc. w stosunku rocznym z tytułu odsetek wypłacanych w każdym roku w formie trzynastej renty.

Wpłacone składki mogą być na życzenie ubezpieczonego zwrócone w pełnej wysokości zarówno przed terminem płatności renty jak i po tym terminie.

W razie śmierci ubezpieczonego, PZU zwraca wpłacone składki zwiększone również o odsetki wynoszące 2 proc. za każdy rok trwania ubezpieczenia.

Bliższych informacji udzielają i ubezpieczenia zawierają uprawnieni pośrednicy ubezpieczeniowi oraz wszystkie Inspektory PZU:

- z terenu m. Łodzi I Inspektorat — Łódź, al. Kościuszki 57, tel. 293-46 w. 40;
- z terenu Pabianic Inspektorat w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej 29, tel. 36-47 lub 50-69;
- z pozostałego terenu województwa miejskiego łódzkiego IV Inspektorat — Łódź, al. Kościuszki 57, tel. 293-46 w. 13 lub 14, 2449-k

UWAGI **UWAGI**

**SYMPATYCY
TOTALIZATORA SPORTOWEGO
PP TOTALIZATOR SPORTOWY**
organizuje

dwa specjalne zakłady piłkarskie na mecze eliminacyjne turnieju olimpijskiego.

TERMIN I

— na mecze w dniach 18, 19 i 20 lipca 1976 r.

TERMIN II

— na mecze w dniach 21, 22 i 23 lipca 1976 r.
Kolektury Toto przyjmują kupony na obydwie zakłady od dnia 12 lipca 1976 r.

Bliższe szczegóły dotyczące specjalnych zakładów w kolekturach Toto.

Życzymy szczęśliwego typowania
**PP TOTALIZATOR SPORTOWY
ODDZIAŁ MIĘDZYWOJEWÓDZKI
W ŁODZI**

2566-k

USŁUGI FOTOGRAFICZNE
DYREKCJA ODDZIAŁU
„STUDIUM”
ŁÓDZKIEJ USŁUGOWEJ
SPÓŁDZIELNI PRACY
zaprasza
do korzystania z usług fotograficznych wykonywanych w kabine automatycznej
PRZY UL. NARUTOWICZA 2.
W/w zakład przyjmuje również prace amatorskie z zakresu fotografii barwnej.

2557-k

WSZELKIEGO RODZAJU NAPOLEONIDY
♦ portrety ♦ obrazy ♦ figurki
♦ albumy
zakupi lub wypożyczy
KIEROWNICTWO FILMU „Lalka”
Zgłoszenia prosimy kierować do filmu „Lalka”, Łódź, ul. Łąkowa 29, pokój 128, telefon 675-00, wew. 465 lub do Wydziału Inscenizacji — tel. wew. 442.

2607-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej w godz. od 6.30 do 17 dla miejscowości:

- MIASTO ŁÓDŹ**
1. W dniach od 16 do 31. VII. br. ulice: Śląska od Zapolskiej do toru PKP i przyległe.
 2. W dniu 23. VII. br. ulice: Klimatyczna, Wczasowa, Turystyczna, Uzdrowska, Strzeleckiego, Kwarcowa i Ołowiana od nr 52 do 79.
 3. W dniu 25. VII. br. ulice: 3 Maja od Pabianickiej do nr 49, Korczaka, Dumna, Barwna, Alojzego, Pomorska i Rzemieślnicza.
- WOJEWÓDZTWO MIĘDZYWOJEWÓDZKI ŁÓDZKIE**
1. W dniu 19. VII. br. Pabianice, ul. ul. Majdany, Konopna, Warszawska, od Poprzecznej do Konstantynowskiej, Szewska i Konstantynowska od Warszawskiej do Konopnej.
 2. W dniu 20. VII. br. Lubliniec, Józefów, Pabianice, ul. ul. Mońkuski od Niecałej do Wiejskiej, Suwary, Robotnicza, Ludowa, Konstantynów, ul. ul. Srebrzyńska i przyległe.
 3. W dniu 23. VII. br. Rosanów, Aleksandria, Bazylia, Pabianice, ul. ul. Sejmowa i Konopna.
 4. W dniu 25. VII. br. Dąbrowa od Rypułtowiec do Zachodniej, Pabianice, ul. ul. 20 Stycznia od Maślanej do lasu, Rydzynska, Sienna, Smugowa, Mokra, Gawrońska, Drewnowska, Popławska i Bugaj od Brackiej do końca.
 5. W dniu 26. VII. br. Skromnica, Tkaczew, Solca Mała I, II, Solca Wielka, Wróblew i Sierpów Nowy.
- Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach: Łódź — Północ, tel. 334-31, Łódź — Południe, tel. 334-28, Pabianice, tel. 37-10, Zgierz, tel. 16-34-49.
- 2593-k

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO
IM. T. DURACZA
„DELTA”**
w Łodzi, ul. M. Nowotki 65, tel. 280-45 wew. 35
wspólnie z
**ŁÓDZKĄ KOMENDĄ OHP
FEDERACJI SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW
MŁODZIEŻY POLSKIEJ**
organizują dla młodzieży dochodzący
**OCHOTNICZY HUFIEC PRACY
W ZAWODZIE
SZWACZ DZIANIN**
Jeśli ukończyłeś szkołę podstawową, weź świadectwo ukończenia, 3 zdjęcia i przyjdź do nas. Jeśli przerwałeś naukę w innej szkole, zgłoś się ze świadectwem z ostatniej klasy i 3 fotografiami.
**WSZYSTKIE FORMALNOŚCI ZAŁATWISZ
W DZIALE KADR
naszego przedsiębiorstwa.**
Dojazd tramwajem nr nr 6, 17 i 23.
**NAUKA TRWAĆ BĘDZIE ROK,
PO UKOŃCZENIU NAUKI
ABSOLWENT ZOSTANIE ZATRUDNIONY
W ZAKŁADZIE NA STANOWISKU
SZWACZA DZIANIN**

2405-k

**KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU
„ŻYCIE NA GORĄCO”
ZAKUPI**

- odzież damską i męską pochodzenia zagranicznego (nie zniszczoną), np. swetry, bluzki, suknie, obuwie oraz wszelkie dodatki np. parasolki, kapelusze, biżuteria,
- przedmioty do wystroju wnętrz mieszkalnych i biurowych pochodzenia zachodnioeuropejskiego, np. lampy, popielniczki, zabawki, szkło reklamowe, butelki itp.,
- akcesoria samochodowe np. breloczki, maskotki,
- przybory do palenia,
- opakowania, druki, wizytówki, papeteria itp.

SKUP ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH 19 I 20 LIPCA
BR. W ŁODZI W WYTWÓRNI FILMÓW
FABULARNYCH, UL. ŁĄKOWA 29,
W GODZINACH 9 — 17.

2522-k

TAK TO CZY SIĘ ŚWIAT...



Oto krótka historia nowego londyńskiego domu mody Sally Lee. „Im masz gorszy smak, im bardziej nie pasuje do siebie bieżący skompletujesz, tym bliżej będziesz naszego modnego ideału — masz wyglądać jak przodkowie do wielkiego sprzątania, szorowania i brudnej roboty”. Pod tym hasłem występuje przedsiębiorstwo mrs Sally, rozwija się i łapie wciąż nowych klientów.

Na zdjęciu prezentujemy jeden z awangardowych modeli i również awangardowa modelka.

„Wielka dama” teatru

W Londynie zmarła w wieku 93 lat jedna z największych aktorek w dziejach teatru angielskiego — Sybilla Thordike.

Rozgłos zdobyła w 1924 roku jako pierwsza odtwórczyni roli Joanny d'Arc w sztuce Bernarda Shawa „Święta Joanna”. Odbarzona wspaniałym talentem, przez ponad pięćdziesiąt lat grała później tytułowe role zarówno w dramatach jak i komediach. Za zasługi w rozwoju sztuki aktorskiej otrzymała w 1931 roku tytuł „damej”, który jest odpowiednikiem męskiego tytułu szlacheckiego „knight”. Nadawany przez brytyjskiego monarchę osobom szczególnie zasłużonym dla kraju. W 1970 r. królowa Elżbieta II mianowała Sybilę Thordike damą dworu.

9600 m w głąb ziemi

W stanie Oklahoma w USA wykonano najgłębszy na świecie geologiczny otwór wiertniczy — 9600 m. Wiercenia te związane były z poszukiwaniem złóż gazu ziemnego w głębszych strukturach geologicznych. Próby dalszego głębinienia otworu zostały przerwane. Świdry natrafiły bowiem na warstwę płynnej siarki o temperaturze ponad 220 st.

Muzeum fantastyki

Idee fantastyki zaprzętały ludzi od dawna, od eposu o Gilgameszu przez Platona do podróży Guliwera i Cyrana de Bergeraca.

W długim korytarzu, który prowadzi do „sali wystawowej”, książki, wydane w USA. Są tu jednak również dzieła Tomasza Manna i Hermanna Hessego. Jeśli dotąd odnosiło się wrażenie, że jest się raczej w bibliotece niż w muzeum, inaczej dzieje się w utrzymującym w kolorze brązowym pomieszczeniu minimuzeum przyszłości. Tutaj będzie można co miesiąc oglądać coraz to inne wystawy, poświęcone tematyce naukowo-fantastycznej. Wśród zgromadzonych eksponatów szczególne wrażenie wywiera wizja przyszłości plastyka Caza: dotknięte zarazą miasto, ludzie w maskach, którzy wzajemnie się zabijają na zburzonych, zaśmieconych ulicach.

Życie na innych planetach ukazuje się w literaturze, malarstwie, modzie, reklamie i muzyce. Muzeum brak jeszcze pomieszczenia dla uprawiania muzyki, w którym można byłoby wysłuchać choćby utworu Haydna „Świat na Księżycu” czy „kosmicznej muzyki” nowoczesnych zespołów typu pop.

Fantastyka naukowa była zawsze dziedziną szczególnie atrakcyjną dla młodej generacji i dlatego Versins oczekuje, że muzeum zwiedzać będzie głównie publiczność w wieku od 15 do 24 lat. — Chciałbym, aby placówka nasza pobudzała wyobraźnię i otwierała nowe perspektywy — mówi.

Światło kobiet

W Japonii powstał nowy ruch wyzwolenia kobiet, który stawia sobie za cel stworzenie społeczeństwa matriarchalnego. Ruch ten, o nazwie „światło kobiet” zmierza do zlikwidowania wszelkich męskich przywilejów. Jego założycielka, 33-letnia Misako Enoki uważa, że w początkach przyszłego stulecia na świecie zapanuje matriarchat, co w rzeczywistości stanowiłoby bzdurę powrót do typu społeczeństwa, jakie panowało 15-000 lat temu.

Ruch odrzuca wszystkie istniejące religie, gdyż są one „głęboko dyskryminacyjne wobec kobiet”. Nakazuje natomiast swym adeptom przestrzeganie czterech zasad, stanowiących zarazem program ruchu:

— nie zapominaj, że kobiety stały kiedyś na czele społeczeństw ludzkich;

— nie będziesz klębiła się z innymi kobietami, aby mężczyźni nie mogli z tego wyciągnąć dla siebie korzyści;

— będziesz zwiększać swą wiedzę, nie zadowalając się tą jej częścią, którą dają ci mężczyźni;

— nigdy nie wierz temu, co mężczyźni mówią kobietom, gdyż mówią to w celu utrzymania cię w niewolnictwie.

Co robić nad morzem w pochmurny dzień?



Można wiazać porwane sieci



Plakaty były nowe, ale proporczyk miał dwa lata i pochodził z okresu, kiedy mieszkali w Ankarze, Jimmy Baatz przyjechał mu go z miasta Columbus w stanie Ohio, gdzie kiedyś był naprawdę ich dom, a właściwie jest, Jimmy Baatz pewno zaraz zacznie się golić, stwierdził Noel i zdumiała go ta dziwna myśl na rozpoczęcie dnia. Przez chwilę wspominał Jimmy'ego i to jak mu kiedyś obiecał rzęsy, bo ktoś powiedział, że są długie i bardzo ładne. Co za głupota... W sennym majaczeniu pojawili się też inni koledzy z Columbus, ale Jimmy był najważniejszy i wspólnie ich zabawy.

Tam wszystko było inaczej. Nie lepiej, nie gorzej, po prostu inaczej... Może jednak lepiej, jak się bliżej nad tym zastanowić. Wtedy przynajmniej ojciec i matka tak często się nie sprzecali.

Howard Kent miał bardzo ruchliwe czarne oczka. Nie tylko w chwilach wyjątkowych, jak właśnie teraz, ale zawsze. Nawet na drinku z kolegą „Pod Peruką i Piórem” na Fleet Street za każdym razem, gdy drzwi się otworzyły, spoglądał na nadzieję, że może narodził się zaraz jakaś sensacja, coś, co będzie mógł rozwinąć i dotrzeć do sedna. On musiał być pierwszy, wyprowadzić innych, odsuwać brutalnie wszystkich z drogi.

— O ile mi wiadomo, jest pan, panie Olivares, kierownikiem hotelu Shelley?

— Zgadza się.

— A strzały do człowieka na Grosvenor Square zostały oddane ze schodów pożarowych znajdujących się na zewnątrz hotelu?

— Chyba tak.

— Czy słyszał pan te strzały?

— Moja żona słyszała.

— O której godzinie?

— Może ja pan spyta. Bolał mnie okropnie ząb i trudno mi powiedzieć panu, o której to było.

— Ile strzałów oddano?

— Proszę spytać żony.

Oczywiście, zgodził się w duchu Kent. Nie omieszkał.

— Może pan mi jednak powie — ciągnął idąc za Olivaresem przez hall — kto to jest ta Gabriela Wilding?

— Skąd mogę wiedzieć?

— Ponieważ to jest dziewczyna z pokoju 501, gdzie przebywa razem z Ryszardem Irlandem, więc sądzilem...

— Nie wiem — uciął niegrzecznie Olivares — i nic mnie to nie obchodzi.

Kent rzucił mu złośliwe spojrzenie.

— Przecież to pan prowadzi ten hotel, panie Olivares.

— Owszem, ale moi goście mają swoje własne życie, a teraz proszę zostawić mnie w spokoju — Wykrzywił twarz i dotknął do twarzy, jakby ból był jego wyłączną własnością, odsuwając Elżbietę II mianowała Sybilę Thordike damą dworu.

— Kaź mu, żeby się zamknął — zażądał nagle mężczyzna ze sztucerem. Na czoło niyb robak, nabrzmiała mu żyła. — Niech ten skurwysyn natychmiast się zamknie.

Wzmocniony głos McConnella dolatywał wyraźnie, jakby wprost zza drzwi, donośny i natarczywy. Gabriela zawała się, patrząc w takim kierunku wycelowana jest broń.

— Zatelefonuj do nich, do cholery. Kaź im przerwać ten jazgot.

Podeszła do telefonu, ale gdy odezwała się Helena Olivares, ostrzegł Gabrielię:

— Trzymaj słuchawkę z dala od ucha, jeśli chcą coś przekazać, jakieś polecenie, musisz to słyszeć. Żadnych konszachtów, zrozumiano? — Popatrzył na nią z tym samym co zawsze okrutnym spojrzeniem. Ryszard Irland siedział w nogach łóżka, a podobno do pacierków kropie potu wystąpiły mu na głowie w skamieniały.

— Poddaj się — nalegał McConnell, przerywając następną trwającą nieskończenie długo chwilę ciszy. — Będziesz musiał się wreszcie poddać, dlaczego nie zrobisz tego od razu? Wyjdź z pokoju z rękami na głowie...

Mężczyzna zaklął wulgarnie i strzelił z brodnia do łazienki, ale mocno zaciskając zęby, że aż sznury żył wystąpiły mu na szyi. Dziewczyna zniechęconym głosem, Irland zaś słysząc brzęk szkła zerwał się na równe nogi. W hotelu i na zewnątrz zapanowała absolutna cisza, jakby wszyscy oniemieli ze strachu jakby czas stanął w miejscu.

Z wzrokiem utkwionym w sierżanta, który nagrywał tę rozmowę, Helena Olivares powtarzała rozpaczliwie:

— Halo... halo...

— Wszystko w porządku — odezwała się wreszcie dziewczyna. Drżała, przenikliwa woń kordyitu drażniła jej nozdrza. — Nic się nam nie stało.

— Na pewno?

Dziś i Radio

CZWARTEK, 15 LIPCA

PROGRAM I

10.00 Lato z radiem, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.35 Koszalin na muzycznej antenie, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Zespół „Piaski” 13.25 Dom i my, 13.30 Katalog wydawniczy, 13.35 Spotkanie z folklorem, 14.00 Co się wam w tej sudyce raj bardziej podoba? 14.20 Sport to zdrowie, 14.25 Cztowiek i środowisko — gawęda, 14.30 Wakacje z muzyką, 15.00 Wład, 15.05 List z Polski, 15.10 Z polskiej fonoteki, 15.35 Z lekka muzyka przez lata, 16.00 Wład, 16.05 Informacje dla kierowców, 16.05 U przyjaciół, 16.11 Amozgła jazzu polskiego, 16.30 Aktualności kulturalne, 16.35 Estrada przyjaźni, 16.55 Ruda Katowice ma głos, 17.00 Radiokurier, 17.20 Parada polskiej pieśni, 18.00 Muzyka i aktualności, 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.30 Twórcy polskiej pieśni — Włodzimierz Korcz, 19.00 Dziennik wieczorny, 19.15 Orkiestra PR i TV w Katowicach, 20.00 Wład, 20.05 Koncert z gwiazdą — Karol Got, 21.00 Wład, 21.05 Kronika sportowa, 21.15 Koncert życzeń, 22.00 Z kraju i ze świata, 22.20 Na trasie gra A. Mazurkiewicz, 22.30 Reportaż na zamku wienie, 22.45 Minirecital Daniela, 23.00 Władomosci.

PROGRAM II

9.40 Tu radio Moskwa, 10.00 Kronika kulturalna, 10.15 Koncert polskich zespołów kameralnych, 10.40 Nie ma markizy, 11.00 Gra Warszawska Orkiestra PR i TV, 11.30 Wład, 11.35 Choroby weneryczne nadal groźne, 11.40 Alkohol, alkoholizm, alkohol 11.45 Od Tatr do Bałtyku, 11.50 Radiowa Poradnia Rodzina, 12.05 Melodie z muzyką, 12.45 „Za granicami miast” — magazyn (Ł), 12.40 Radioreklama (Ł), 12.45 Wakacje melomana, 13.20 Wład, 13.35 Ze wsi i o wsi, 13.50 Lato w plouencie, 14.10 Wleciej, lepiej, nowoczesniej, 14.25 „Muzyczne perłowe francuskich barwach”, 15.00 Radiotelefony, 15.05 Słowackie nuty kóralskie z Detry, 16.10 Trzy plusy dla urody, 16.25 Melodie z muzyką, 16.40 Aktualności dnia (Ł), 16.45 „Urlop w okrągłych działkowach”, — recital, U. Mikolajczyk (Ł), 17.02 Piosenki z pilka (Ł), 17.30 To idzie mi do głębi — koncert (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kodeks i kierowca, 18.40 Wolność nadeszła w lipcu, 19.00 Radiowy Poradnik Językowy, 19.15 Lekcja lez, 19.30 Jean Baptiste Lully — „Alcesta” — opera w 5 aktach (stereo), 22.30 Rozmowy o filozofii, 22.50 Jazz.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Program na dzień dobry, 11.00 „Montparnasse 19” — film prod. fr., 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Teleferie, 18.10 Rady, informacje, opinie, 18.15 Patrol, 18.45 Melodie zawsze młode, 19.15 Przypomnienia, radzimy, 19.20 Mieszkaniec zegara z kurantem, 19.30 Dziennik, 20.15 Studio olimpijskie, 20.25 „Podróż detektywów” — film prod. ang., 21.25 Pegaz, 22.10 Dziennik, 22.25 „Maraton” — film dok.

PROGRAM II

16.45 Program dnia, 16.50 Moje miasto — Rybnik, 17.10 Magazyn — Zderzak — program rozrywkowy, 17.30 Prof. dr Józef Magalski, 19.00 „Sienne ucieczki” — film serjiny prod. fr., 19.00 Magazyn kulturalny, (Ł), 19.50 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Studio olimpijskie, 24.30 Przejrzyj twórczości Jeremiego Przybory — „Balladyna”, 21.05 Jarmark pieśni i tańca — Mielec, 21.25 24 godziny, 21.35 — Granice rekordów, 22.05 Różne Montreux.

Syntetyczny raj

We współczesnym świecie co trzeci mieszkaniec miast żyje w slumsach — dzielnicach nędzy, a w roku 2000 zabraknie dachu nad głową dla 600 milionów ludzi. Konceptja globalnego rozwiązania trudnego problemu mieszkaniowego jest wypracowywana przez kraje socjalistyczne. Z odrębnym własnym modelem występują również państwa kapitalistyczne, na czele z USA. Szeroki rozgłos nadał się pokazowemu eksperymentowi, jakim jest wzorowe osiedle Mission Viejo w południowej Kalifornii. Miasteczko stanowi zamkniętą jednostkę urbanistyczną, programowo nastawioną na samowystarczalność i wyizolowanie od otoczenia. Jak podkreśla prasa, w tej „lüksusowej pustelni” można przeżyć całe życie w pełnym odosobnieniu od

W dniu 13 lipca 1976 roku po ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 72

S. + P.
STEFAN WIŚNIEWSKI
były długoletni pracownik Sądu Wojewódzkiego w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15. VII br. o godz. 15.30 na cmentarzu ewangelickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzeben w głębokim żalu:

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEC, SIÓSTRZENIEC I WNUCZĘTA

KOLEŻANIE
TERESIE NIEWIŃSKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

M A T K I

składają:

ZARZĄD, RADA SPÓŁDZIELNI, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDBY ZE SPÓŁDZIELNI PRACY „SPOJNIA” W ŁODZI

Nowości i wznowienia Wydawnictwa Łódzkiego

W III kwartale br. ukaże się na półkach księgarskich tysięczna porcja Wydawnictwa Łódzkiego, która w stosunku do poprzedniego roku będzie obchodziła swoje 20-lecie. Jedną z tegorocznych inicjatyw wydawnictwa jest zapoznanie czytelników z twórczością i spuścizną wybitnych pisarzy i badaczy literatury polskiej i zagranicznej. W tym celu wydawnictwo przygotowuje i wydaje w formie książkowej i w formie audiokasety zbiory utworów wybitnych pisarzy i badaczy literatury polskiej i zagranicznej. W tym celu wydawnictwo przygotowuje i wydaje w formie książkowej i w formie audiokasety zbiory utworów wybitnych pisarzy i badaczy literatury polskiej i zagranicznej.

Nova seria jest też Biblioteka Poetycka w której ukazują się pierwsze dwa tomy: „Tylko słowo” — Jerzego Wilmańskiego i „Powrót światła” — Mieczysława Szarżana. W dziedzinie Wydawnictwa Łódzkiego poważne miejsce zajmują przekłady literatury obcej. Ostatnio stanowią one przeważnie cyklicznie-wydawane polskiemu literaturze narodów Jugosławii.

Po wydanych już tomikach poezji aserbskiej i antologii opowiadań białoruskich, wydawnictwo przygotowuje kolejne pozycje tłumaczeń literatury narodów Związku Radzieckiego, m. in. antologię poezji ormiańskiej i gruzińskiej.

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Pracowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Redaguje Kolegium Redakcji kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 95 Adres pocztowy: „DP” Łódź skrytka nr 89 Telefony: centrala 250-00 łączący ze wszystkimi działami Redakcji naczelny 325-84 sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 304-78 Działy: miejski 341-10 37-47 sportowy 306-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 322-85 dział listów i interwencji 303-04 (reklamów nie zamawiać) 869-78 Cena prenumeraty: roczna 239 zł półroczna 117 zł kwartalna 58,50 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. Za I kwartał i półroczny oraz cały rok do 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady Pracy, Instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyciągnąć w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Eszemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu” Łódź Piotrkowska 95